ROK VI Nr. 168 (1481)

# SŁOWO

Wilno, Sroda 27 lipca 1927 r.

dakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRO DNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul, Rynek 19
STOŁPCE — u Pilsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## W hołdzie Ferdynandowi I.

Po uroczystem złożeniu zwłok Króla Ferdynanda w grobach królewskich, zebrały się w poniedziałek 25 b. m. na uroczystem posiedzeniu Izba i Senat bukaresztańskie, zwołane w celu wyrażenia hołdu pamięci Wielkiego Króla.

W imieniu rządu zabrał głos premjer Bratjanu, zaznaczając, iż cały kraj chyli czoła przed postacią zmarłego króla, któremu Rumunja zawdzięcza swoją jedność narodową. Następnie Bratjanu wyraził hołd królowej wdowie oraz podkreślił, iż przejście korony w ręce króla Michała uświęca ostatecznie zasady monarchji.

Zabrał następnie głos przewódca partji narodowo-chłopskiej Maniu, który podkreślił zasługi zmarłego króla i zaznaczył, iż partja jego uznaje obecną radę regencyjną. Mówca uważa za konieczne rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Zabierali następnie głos przedstawiciele partji niemieckiej, węgierskiej, oraz przedstawiciele żydów.

Na uroczystem posiedzeniu senatu wystąpił przywódca opozycyjnej partji ludowej Averesco, który po złożeniu hołdu pamięci króla Ferdynanda również oświadczył, iż partja jego uznaje obecną radę regencyjną.

Posiedzenia obu Izb parlamentu mają wielką wagę ze względu na oświadczenia złożone przez przedstawicieli mniejszości etnicznych i wyznaniowych. Przemawiali kolejno przedstawiciele mniejszości węgierskiej, niemieckiej i żydowskiej oraz reprezentanci wyznań zarówno w Izbie posłów, jak i w senacie, składając hołd pamięci króla Ferdynanda i zarazem przysięgając na wierność nowemu królowi Michałowi.

W związku z manifestacjami parlamentu na rzecz króla Michała panuje w tutejszych kołach urzędowych całkowity optymizm w zapatrywaniach na sytuację kraju. Oświadczenie złożone wczoraj w imieniu wszystkich stronnictw bez wyjątku pozwalają stwierdzić, że położenie polityczne w Rumunji jest definitywnie skonsolidowane.

Te optymistyczne zapatrywania na sytuację opierają się również na wiadomościach z Paryża. Oto, jak donosi „Petit Parisien", książe Karol rumuński przyjął w dniu wczorajszym wielu swych rodaków, między innymi pięciu przybyłych bezpośrednio z Bukaresztu pod przewodnictwem prof. Yorgi. Po skończonem posłuchaniu prof. Nicolescu oświadczył, że książe Karol zdecydowany jest nie stwarzać obecnemu rządowi rumuńskiemu komplikacyj przez swe wystąpienia, jednakże książe nie tai swej goryczy, jaką czuje z tego powodu, że nie pozwolono mu pożegnać zwłok ojca.

Tragedję przeżył też król-ojciec. Oto ogłoszony został w prasie list, który Król Ferdynand pozostawił do premjera Bratjanu, a w którym w ten sposób wypowiada się o swym najstarszym synie Karolu, pozbawionym praw do tronu:

„Patrząc w przyszłość, muszę myśleć w miłości ojcowskiej o swym ukochgnym synie Karolu. Jestem przekonany, że uczyni on wszystko —jak każdy dobry Rumun, który kocha swą ojczyznę, — aby przysporzyć rozwoju Rumunji pod rządami swego syna. Ja, ze swej strony, nie chcąc wystawiać na próbę spokoju kraju, zmuszony byłem wyrzec się chęci zobaczenia swego syna. Spowodowany tem uczuciem, proszę go, aby pamiętał o swych obowiązkach i tylko wówczas wrócił do ojczyzny, gdy mu władze rządowe na to zezwolą".

W części dodatkowej do testamentu, którą król wydziedzicza b. następcę tronu, zmarły znów wspomina o swym najstarszym synie: „Opatrzność zrządziła, że kraj, ja i królowa dotknięci zostaliśmy wielkiem nieszczęściem. Nigdy nie wyzbędę się tego bólu, jaki odczułem w chwili, gdy byłem zmuszony zażądać od księcia Karola zrzeczenia się praw do tronu; niestety jednak było to koniecznością".

Książę Karol wszakże słowa dotrzymał. W liście, przesłanym do sióstr, prosi on o złożenie na grobie ojca wieńca z białych róż, które symbolizować będą czystość jego miłości dla ojca. Zwraca się on jednocześnie z prośbą o zezwolenie mu wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie za duszę zmarłego króla, które odbędzie się w Paryżu staraniem rumuńskiego poselstwa. Zezwolenie to zostało mu udzielone. B. następca tronu podnosi, że nie wierzono mu dotąd, aby dotrzymał słowa; mają obecnie dość dowodów, że od danego przyrzeczenia nie odstępuje i nic przeciwko ojczyźnie nie przedsięweźmie.

## Kanclerz Seipel o zajściach.

WIEDEŃ 26 VII. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady narodowej zabrał głos kanclerz Seipel, który wspomniał na wstępie o procesie z powodu zajść w Schattendorfie, zaznaczając, że rząd godzi się na reformę instytucji sądów przysięgłych. Przechodząc do zajść wiedeńskich powiedział Seipel, że burmistrz Seitz nie zgodził się na interwencję wojskową, co spowodowało znaczne straty w ludziach. Kanclerz zaapelował do burmistrza Seitza aby dotrzymał swego słowa i zwinął miejską straż bezpieczeństwa, skoro nastąpi uspokojenie. Wielka część mieszkańców Wiednia i prowincji jest zdania, że wspomniana miejska straż zagraża pokojowi i porządkowi. Strajk kolejowy i telefoniczny zaostrzył sytuację. Pewne elementy usiłowały zamieszki wiedeńskie zamienić w rewolucję.

Równocześnie zagranicą rozpowszechniono najbardziej przesadne wieści o zajściach na szkodę republiki austrjackiej. Szczęściem Rzeczpospolita austrjacka zdołała zwyciężyć przesilenie własnemi siłami. W końcu kanclerz zaapelował do stronnictw, aby starały się na przyszłość uniemożliwić podobne zajścia. Po kanclerzu przemawiał imieniem partji socjalno demokratycznej pos. dr. Bauer.

## Poufne narady gabinetu brytyjskiego.

LONDYN, 26 VII PAT. Specjalna komisja gabinetu brytyjskiego obradowała przy drzwiach zamkniętych rozpatrując w ciągu kilku godzin szereg zagadnień wysuniętych w sprawozdaniu, które przedłożyli delegaci brytyjscy na morską konferencję genewską. Postulaty rządu brytyjskiego rozpatrywane są pod kątem widzenia potrzeb w zakresie sprawności transportów morskich państwa. „Times" pisze, że w toku tych narad zastanawiano się nad możliwością kompromisu i nad prowizorjum porozumienia odnośnie do najważniejszych zagadnień na konferencji w Genewie.

LONDYN, 26—VII. PAT. Delegaci brytyjscy na konferencję trzech mocarstw udają się jutro rano do Genewy.

LONDYN, 26—VII. PAT. Kanclerz skarbu Churchill oznajmił dzisiaj w Izbie Gmin, że rząd złoży jutro lub we czwartek w Izbie sprawozdanie w sprawie wyniku konferencji morskiej w Genewie.

## Zmiany w gabinecie Waldemarasa.

**KOWNO, 26—VII. Minister spraw wewnętrznych płk. Merkis mimo to, że od chwili powrotu jego z zagranicy upłynęło kilka dni, nie objął urzędowania, podobnie i dyrektor litewskiego banku emisyjnego prof. Jurgutis.**

**Fakt ten komentowany jest w ten sposób że płk. Merkis i prof. Jurgutis nie wrócą na swoje stanowiska.**

## Rozbieżności niemiecko-litewskie.

**BERLIN 26 VII PAT. W sprawie rokowań niemiecko-litewskich, które rozpoczęły się w Berlinie w dniu 19 bm. opinje prasy są jak dotychczas zupełnie rozbieżne. Biuro Wolffa w komunikacie oficjalnym donosi, że rokowania prowadzone przez obie strony w duchu przyjaznym zakończyły się narazie osiągnięciem celu najbliższego, polegającego na ustaleniu zasadniczych poglądów obu delegacyj w sprawach najważniejszych i że po przerwie letniej rokowania mają być w jesieni nadal podjęte.**

**Poważna agencja berlińska «Demokratische Ztg Dienst» stwierdza natomiast, że jak dotąd nie udało się usunąć wszystkich trudności w rokowaniach a dalej, że w rokowaniach niemiecko-litewskich znaczną rolę odegrywała sprawa kompetencji, jaka miałaby przysługiwać niemieckiemu konsulowi generalnemu w Kłajpedzie. Litwa chciałaby o ile możności jak najbardziej ograniczyć tę kompetencję, najchętniej zaś widziałaby, gdyby Niemcy zrzekły się obsadzenia tego stanowiska. Ze strony Niemiec miano się domagać, ażeby niemiecki konsul generalny nie wchodził w kontakt z poszczególnemi władzami miejscowemi w Kłajpedzie, co jak zaznacza «Der Ztg. Dienst» jest z punktu widzenia interesów niemieckich niezbędne.**

## Sensacyjny proces w Berlinie.

### Zasądzenie członków bojówki komunistycznej.

BERLIN, 26 VII. PAT. Sensacyjny proces przeciw członkom bojówki komunistycznej oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, toczący się od sześciu tygodni drzed senatem karnym trybunału w Stutgarcie zakończył się dzisiaj wyrokiem zasądzającym. Głównych oskarżonych skazano na karę ciężkiego więzienia od lat dwu i pół do trzynastu. W uzasadnieniu wyroku prezydent senatu Niedner zaznaczył, że proces ten był największym i najbardziej skomplikowanym od czasu powstania trybunału Rzeszy. Niedner wskazał, że główni winowajcy, na których spada odpowiedzialność za czyny inkryminowane oskarżonym, są to ci, którym w międzyczasie udało się zbiec do Sowietów.

## New York w obliczu strejku.

LONDYN, 25-VII. Nowy Jork stoi powtórnie wobec groźby powstrzymania ruchu kolejki podziemnej, co zakłóciłoby niesłychanie skomplikowaną regulację ruchu pomiędzy centrum miasta a odległemi dzielnicami Manhattan i Brooklynu. Możliwe jest, iż już w środę robotnicy i urzędnicy byliby zmuszeni powrócić pieszo z pracy. Nie jest wyłączone, że do strajku kolei podziemnej przyłączyłyby się autobusy i kolejka nadziemna. Spowodowałoby to zupełną dezorganizację ruchu w dolnej części miasta, która już obecnie z trudem może pomieścić napływające automobile. Dwadzieścia pięć tysięcy pracowników kolejki podziemnej jeszcze nie uchwaliło przerwania pracy, ale nastąpi to prawdopodobnie jutro na masowym mityngu. Wszystkie próby, czynione przez władze municypalne, w celu pojednania zarządu kolei podziemnej z pracownikami, dotychczas zawiodły. Trudno jest skłonić obydwie strony do zgody na sąd polubowny.

## Decyzja w sprawie Chorzowa.

### Trybunał nie przychylił się do tezy polskiej.

**HAGA, 26,VII. PAT. W dniu dzisiejszym stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze ogłosił decyzję w sprawie kompetencji trybunału do rozstrzygnięcia sprawy fabryki związków azotowych w Chorzowie. Dziewięciu głosami przeciw trzem trybunał uznał się kompetentnym do jej rozpoznania. W motywach podniesiono, że poprzednia decyzja w kwestji kompetencji nie załatwia obecnie rozpatrywanego zagadnienia, że jednak zdaniem trybunału żadna inna instytucja nie jest kompetentna do rozpatrzenia go. Kwestja ewentualnej kompensaty z wzajemnemi pretensjami polskiemi pozostawiona została w zawieszeniu. Trybunał oparł się wyłącznie na art. 23 konwencji górnośląskiej, uważając, że traktat locarneński w grę nie wchodzi, gdyż skarga niemiecka nie była na nim oparta. Po odczytaniu wyroku sędzia narodowy polski prof. Ludwik Erlich odczytał votum separatum.**

## Pod znakiem zapytania.

We wszystkich odezwach partyjnych, we wszystkich artykułach w sprawie wyborów do Rady Miejskiej kładziony był szczególniejszy nacisk na charakter Wilna jako miasta gdzie rozwijać się powinny jaknajszerzej i najintensywniej: *kultura, sztuka i nauka.*

Sam p. minister Staniewicz, w opublikowanym wywiadzie, podkreślił niezbędność zatroszczenia się nowej Rady o estetyczny wygląd miasta tudzież o otoczenie przez nią osobliwszą opieką przecudnych wileńskich zabytków. Może Wilno z uroczemi swemi okolicami i osobliwościami architektonicznemi ściągać rzesze turystów nietylko z całej Polski lecz i z zagranicy. Trzeba tylko o kulturę, sztukę i naukę w Wilnie dbać, dbać, dbać!..

Ukonstytuowała się nowa Rada Miejska. Oto obrany już i prezydent — i Magistrat. I cóż?

Ławnicy magistraccy to jak, nieprzymierzając, ministrowie. Każdy ma swój „resort", nad którego prosperowaniem czuwa. Więc dotychczas stał na czele sekcji *finansowej* Magistratu ławnik p. Chądzyński, na czele sekcji *zdrowia, porządku i bezpieczeństwa* p. Łokuciewski, sekcji *rzeźni i rynków* p. Karczewski, sekcji *nieruchomości miejskich* p. Abramowicz, wreszcie sekcji *technicznej* p. Piegutkowski.

Specjalnej sekcji dla kultury i sztuki nie było wcale. Podrzędne sprawy.. Może je załatwiać ktokolwiek... dodatkowo... na boczku... mimochodem...

Zanosi się na to, że i obecnie tak będzie. Pan wojewoda nie zgodził się na powiększenie liczby ławników. Miał widać racje swoje po temu. Fakt jednak pozostaje faktem, że gdy czterej panowie nowi ławnicy, wespół z nowym wiceprezydentem podzielą między siebie «resorty», znowu każdy będzie aż nadto miał roboty i — kultura i sztuka w Wilnie znowu będą na łasce Opatrzności. Przepraszam. Znowu będą na łasce i niełasce p. Remera kierownika oddziału sztuki urzędu wojewódzkiego.

Bo na mocy dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z dn. 31 października 1918-go r. obowiązującego w Wileńszczyźnie w formie dekretu z dn. 15 września 1918 go właśnie ów wojewódzki Oddział Sztuki *resp.* stojący na jego czele urzędnik państwowy rozciąga opiekę „nad wszystkiemi zabytkami sztuki i kultury" a więc również i „nad miastami *zabytkowemi*" (jeżeli Wilno nie jest miastem „zabytkowem", to jakież miasto niem będzie!). Bez pozwolenia p. naczelnika Oddziału Sztuki, który jest zarazem urzędowym konserwatorem na dwa województwa, nie może być— np. w Wilnie—żaden zabytek zburzony, niszczony, odnawiany, rekonstruowany, zdobiony lub uzupełniany. Doskonale. Pozostaje jeszcze „interpretacja" w mowie będącego dekretu. Doprowadziła ona do tego, że niema dziś w Wilnie faktycznie jednej gałązeczki Kultury i Sztuki, na którą by p. naczelnik Remer nie rozciągał swej opieki i władzy—ogrodniczej. Źle czy dobrze? Nie o to chodzi. Chodzi o o to, że dzięki bierności oraz nieporadności dotychczasowego Magistratu w sprawach kultury i sztuki, wytworzyła się istna dyktatura urzędnicza, czyniąca... zbyteczną wszelką samorządową ingerencję miasta w życie kulturalne i artystyczne Wilna.

Opinja p. Remera i zarządzenie p. Komisarza Rządu regulowały dotąd w Wilnie cały ruch, cały rozwój kulturalno-artystyczny. Oczywiście i teatralny. „Pozwolenia" i „zakazy", „subwencje" i „podatki"—oto co normowało życie kulturalne w Wilnie; oto co wytwarzało ten lub ów stosunek np. tutejszej kultury żydowskiej do kultury polskiej; oto co tworzyło ten lub ów *poziom* kulturalności Wilna.

Czy w ciągu ostatnich lat ośmiu podjął Magistrat wileński choć jedną na szerszą skalę inicjatywę kulturalną? Czy — oprócz skąpego subsydjowania Reduty — dał zrozumieć, że pragnąłby aby kulturalne stosunki w Wilnie ułożyły się tak a nie inaczej? Czy na ostatek upomniał się kiedykolwiek o swoje *prawa* w kierowaniu i regulowaniu w Wilnie tych niezliczonych, nieraz pozornie drobnych, spraw, które nadają ton, wyraz i fizjognomję kulturalną miastu?

Bowiem nie *jedna* jest tylko w Wilnie instancja odpowiedzialna za kulturalny poziom miasta lecz dwie są równorzędne instancje: władza wojewódzkiego urzędu i władza magistracka. Wygodniej było dotychczas Magistratowi... nie upominać się o swoje prawo. A i nie było w łonie dawnej Rady i w łonie byłego „gabinetu" ministrów magistrackich ani jednej osoby, któraby chciała wziąść na siebie ciężki trud nieustannego a energicznego ingerowania *we wszystko*, co ma w Wilnie łączność z Kulturą i Sztuką. Sam zasiadający w Radzie Miejskiej prezes Towarzystwa Miłośników Wilna wolał — nie narażać się nikomu.

Oto jest np. kwestja teatralna. Nowy sezon za pasem. Nie sposób formować trupy w ostatniej chwili. A tymczasem wiemy tylko to, że Reduta będzie jedynie zjeżdżała do Wilna od czasu do czasu aby tylko ukazać się na Pohulance, zaś *stały* teatr dramatyczny ma jakoby prowadzić w Lutni dyr. Rychłowski. Lecz dotąd niewiadomo na jaką ma liczyć pomoc ze strony miasta i czy wogóle ma liczyć? Tedy trupy nie angażuje. Czeka. Kto ze strony Magistratu ma *zarządzić* aby Wilno miało w przyszłym sezonie *dobry teatr dramatyczny polski?* Może znowu p. Remer? Była niegdyś «przy boku p. Remera» Komisja Teatralna. Znikła gdzieś jak kamfora. *Der Moor hat seine Schuldigkeit gethan...*

Może nowy prezydent miasta znajdzie sposób na wzięcie jakoś w kluby dyktatorskich rządów urzędniczych w dziedzinie kultury i sztuki w Wilnie? I niechże, choćby po za sekcjami *vel* ministerstwami magistrackiemi, zorganizowaną będzie co rychlej *Komisja Magistracka dla Kultury i Sztuki*, z którą by mogli gadać i naradzać się zarówno impresarjowie imprez artystycznych, jak pojedyńczy artyści pragnący występować w Wilnie lub działać; a z którą musiał by poważnie liczyć się przedstawiciel warszawskiej i miejscowej biurokracji.

Przebiegając niestety listę nowych radnych widzi się na niej lekarzy i sędziów, adwokatów i inżynierów, cukierników i profesorów uniwersytetu, ba, jeden z pp. radnych zapisany jest w rubryce „zawód" jako... senator. Mamy przeto w Radzie Miejskiej zawodowego senatora! Mamy też zawodowego kooperatystę... Tylko jakoś ani rusz nie znaleść wśród ojców miasta takich, których by gorąco i mocno interesowały kulturalne potrzeby Wilna i którym by dopisywała niezawodnie biegłość w tych właśnie sprawach.

Lecz — miejmy nadzieję, że i z tem jakoś da sobie radę prezydent Folejewski. Jest to typowy *mąż przyszłości.* Wolno wszelkie, najdalej nawet idące nadzieje i wróżby wiązać z jego osobą. Na białej karcie mogą wystąpić wszelkie, nawet najpiękniejsze kolory. Dlaczegoż by wystąpić nie miały? Wobec znaku zapytania wszelkie hipotezy są sobie równe.

*Cz. J.*

## Kolejarze wobec nowej ustawy uposażeniowej.

WARSZAWA 26 VII (*tel. wł. Słowa*) Nieetatowi pracownicy kolejowi, stanowiący około 60 proc. kolejarzy, zapowiadają ostry protest aż do strejku włącznie z racji projektu ustawy o uposażeniu kolejarzy, przedłożonego przez Ministerstwo Kolei Zw. zawodowym. Projekt ten przewiduje wynagrodzenie nieetatowych pracowników według cen rynkowych, które ustalą Dyrekcje poszczególne.

## Sejm i Rząd.

### Wielka mowa marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 26 VII (*tel. wł Słowa*) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że marszałek Piłsudski przygotowuje na dzień 6 sierpnia (VI zjazd legjonistów w Kaliszu) wielką mowę o pierwszorzędnem znaczeniu politycznem. Mowa ta nadana zostanie przez radjo z Kalisza.

### Podziękowanie min. Titulesco.

WARSZAWA, 26 VII. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depeszę: Jego Ekscelencja, p. Zaleski, minister spraw zagranicznych, Warszawa. Proszę Waszę Ekscelencję przyjąć wyrazy jaknajgorętszego podziękowania za telegram kondolencyjny w tak serdecznych wyrazach w chwili żałoby, która spadła na Rumunję. (—) Titulescu. Minister spraw zagranicznych.

### Akcja budowlana w przyszłym sezonie.

WARSZAWA. 26.VII (*tel. wł.Słowa*) Specjalna komisja międzyministerjalna przystąpiła do opracowania, na wielką skalę pomyślanej, akcji budowlanej. Akcja ta obliczona na kilkadziesiąt miljonowy kredyt rządowy rozpoczęta ma być od przyszłego sezonu budowlanego.

### Zwolnienie redaktora „Natio".

Aresztowany w związku z wykryciem nowego gniazda komunistów w Warszawie redaktor organu mniejszości narodowych, p. Karol Ario, został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność. Okazuje się, że padł on ofiarą przypadkowych swych znajomości, w których jednak do ostatniej chwili nie podejrzewał komunistów. Aresztowanie redaktora organu antykomunistycznego komitetu mniejszości narodowych pod zarzutem komunizmu wywołało wśród mniejszości narodowych wielkie poruszenie, dowodem czego były kolejne interwencje posłów: Grynbauma (żyd.), Pawła Wasyńczuka (ukr.) i Zerbego (niemiec).

Podobno równocześnie wypuszczono na wolność i inne osoby, zamieszane w aferę komunistyczną przez nieporozumienie. M. in. zwolniony został p. Janusz Hempel.

### Konferencja polsko-niemiecka.

BERLIN, 26 VII. PAT. „Berliner Tageblatt" donosi: Wspólna konferencja przedstawicieli organizacyj gospodarczych z Polski i Niemiec odbędzie się w Berlinie w połowie października i obradować będzie w gmachu związku przemysłu niemieckiego.

### Pamiętniki Sazonowa.

Zamieszkały w Paryżu były rosyjski minister spraw zagranicznych, p. Sazonow, napisał pamiętniki, które ukażą się w sierpniu r. b. w druku w językach: rosyjskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim i innych. Pamiętniki te zawierają wspomnienia p. Sazonowa z okresu przedwojennego i z jego urzędowania na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

### Kupcy amerykańscy bojkotują Sowiety.

BERLIN, 25. 7. PAT. Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent amerykańskich izb handlowych Lewis Pierson odrzucił propozycję otwarcia w Moskwie biura dla popierania handlu między Stanami Zjednoczonemi a Sowietami, motywując odmowę swą tem, iż mogłoby to przyczynić się do wprowadzenia szkodliwej propagandy sowieckiej w Stanach Zjednoczonych. Krok taki oznaczałby wystąpienie kupieckiego świata amerykańskiego przeciwko stanowisku, zajmowanemu przez rząd amerykański. Izby handlowe jaknajenergiczniej protestują przeciw projektom, żądającym, aby za cenę zysków materjalnych uznały ustrój, oparty na tyranji podstępnej i pogwałceniu indywidualnej swobody. Izby nie zapomniały o doświadczeniach, jakie inne państwo wyniosły ze stosunków handlowych z Sowietami.

### Król Fuad w Londynie.

PARYŻ, 26. VII. PAT. Przybył tu z Londynu król Egiptu Fuad. Królowi towarzyszy liczna świta.

### Rewolta w Portugalji.

PARYŻ, 25.7 ATE. Według wiadomości z Lizbony, w Portugalji wybuchła rewolucja. Szczegółowych informacji narazie brak, wiadomo tylko, że prezydent ministrów generał Carmona, telegrafował do Madrytu, iż rząd jest panem sytuacji w stolicy.

# ECHA KRAJOWE

## Sprawozdanie z działalności Zw. Akad. W. N. i b. Z. M. za rok akad. 1926|27.

*Nieśwież.*

Przed kilku dniami zamieściliśmy początek tego sprawozdania. Ze względu na doniosłą działalność Związku i celem zaznajomienia opinji z jej szczegółami, podajemy dalszy ciąg sprawozdania:

Jeśli chodzi o rok następny, ustępujący Zarząd proponuje trzymanie się ściśle jednej dziedziny, co pozwoli na ujęcie w danem środowisku całości pewnego zagadnienia. Np. proponowalibyśmy cykl referatów z historji filozofji, poczynając od Sokratesa, Platona, Arystotelesa. Spotykaliśmy się coprawda z tym tematem w szkole średniej, jednak w b. szczupłym zakresie, a obecnie w czasie studjów wyższych nie wszystkim danem jest zetknąć się na swoim wydziale z podobnym tematem.

Zarówno w Warszawie jak i Wilnie braliśmy czynny udział w zbiórce na Dar Narodowy 3 Maja. — W celu dokładnego poznania okolicy odbyliśmy kilka wycieczek pod kierownictwem wytrawnych znawców, jak prof. Badowski, Niemojewski i inni, do Zachęty Sztuk Pięknych, Zamku Królewskiego, Muzeum Narodowego i Łazienek.

W Wilnie odbyła się jedna wycieczka naukowa i 2 towarzysko-krajoznawcze do Zielonych Jezior i do Trok. W Lidzie wycieczka na lotnisko 11 pułku myśliwskiego.

Związek w czasie ubiegłego lata zorganizował wycieczkę naukową do Huty Szklanej „Niemen" oraz towarzysko-krajoznawczą nad jezioro „Świteź".

W tym samym celu kult.-oświatowym Związek zorganizował 6 koncertów w miastach Woj. Nowogródzkiego przy współudziale najlepszych młodych sił Konserwatorjum Warszawskiego. Koncerty odbyły się w Nowogródku, Hancewiczach, Baranowiczach, Nieświeżu, Stołpcach i Słonimie. Wprawdzie pierwszy raz zorganizowane takie turnee koncertowe, jednak dało nieprzeciętne wyniki, jeśli chodzi o dostarczenie miłych chwil dla słuchaczów, którzy byli na tych koncertach. Wierzymy, że wieczory muzyki projektowane przez Związek na wrzesień b. r. pozwolą osiągnąć jeszcze pomyślniejsze rezultaty. Liczymy tu bezwzględnie na starsze społeczeństwo, oczekując od niego jaknajwiększej i najszerszej propagandy w naszych poczynaniach. Ponadto przy współudziale nowych sił odbył się koncert symfoniczno-wokalny w Lidzie.

W czasie panoszenia się na Kresach naszych zabójczych dla kraju hurtków białoruskich, kiedy autorytet władz naszych zamierał w oczach ludności tutejszej, patrzącej na bezkarną przewrotną działalność Hromady, Związek nasz, stojąc na gruncie jak najściślejszej apolityczności a dbały jedynie o dobro i całość Państwa, zwrócił się z memorjałem kategorycznym, opartym na szeregu faktów karygodnych i bezczelnych, bezpośrednio do Ministra Spr. Wewnętrznych, domagając się poddania rewizji działalności zalegalizowanej Biał. Rob. Wł. Hromady i jak najszybszego cofnięcia tej niefortunnej legalizacji. Jednocześnie zwróciliśmy się do Sejmu z propozycją wysunięcia przez Sejm odpowiednich wniosków, wzywających Rząd do poczynienia kroków w kierunku likwidacji szerzącej się w szybkiem tempie zarazy bolszewickiej. Wniosek taki Sejm wysunął i ostatecznie Rząd zlikwidował robotę Hromady. Jest w tem i nasza zasługa. W owym czasie wiele organizacji starszego społeczeństwa zajęło się tą sprawą. Bądź co bądź obowiązek obywatelski nie pozwolił nam pozostać obojętnymi na niebezpieczeństwa grożące Państwu.

Co się tyczy działalności samopomocowej, już od początku roku akad. rozpoczęliśmy starania w sejmikach powiatowych i radach miejskich wojew. Nowogródzkiego o stypendja dla akademików wojew. Nowogródzkiego, członków Związku. Kilkakrotnie szturmowaliśmy (naprawdę to jest ściśle określenie) za pośrednictwem Wojew. Kom. Pom. Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowogródku do wspomnianych instytucji. W rezultacie tylko Sejmik Wołożyński asygnował 2 pół—stypendja dla akademików województwa Nowogródzkiego oraz Sejmik Powiatowy Nowogródzki 1 pełne stypendjum. Rozumiemy bezwzględnie trudne położenie naszych sejmików i miast, jednak sprawa przygotowania miejscowych sił młodych, któreby można wprost zobowiązać do pracy na Kresach, uważamy za rzecz nie małej wagi.

Na wiosnę b. r. zajęliśmy się sprawą praktyk i prac zarobkowych oraz kondycji dla swoich członków na terenie wojew. Nowogr. W tym celu przy poparciu Wojew. Kom. Pom. P. Mł. Akad. zwracaliśmy się do Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Robót Publicznych, wszystkich Sejmików i Rad Miejskich oraz jeśli chodzi o kondycje do Powiatowych Oddziałów Kresowego Związku Ziemian Wojew. Nowogródzkiego. W wyniku zabiegów otrzymaliśmy kilka płatnych praktyk, z których jednak 2 nie mogły być wykorzystane ze względu na zbyt późne nadesłanie zaofiarowania, kiedy już koledzy musieli podpisać zobowiązania na inną pracę. Obsadzić tych miejsc innymi kolegami nie mogliśmy ze względu na specjalne wymagane przygotowania do praktyki.

W ciągu roku udzielono pożyczek krótko i długoterminowych oraz honorowych na sumę 1840 zł.

Przychód w okresie sprawozdawczym wynosi 3381 zł. 67 gr., rozchód 3283 zł. 87 gr. Saldo na dz. 8.VII.-27 roku wynosi 87 zł. 80 gr.

Tu musimy podkreślić konieczność większego zrozumienia przez Wojew. Kom. Pom. Pol. Mł. Akad. w Nowogródku potrzeb Związku.

Uważamy, że kwestję pomocy miejscowym akademikom przez Wojew. Komitet Pomocy P. M. Ak. nie można traktować szablonowo dla całego Państwa. W województwach środkowych Komitety Wojewódzkie Pom. Ak. zostawiają 25 proc. dla miejscowej młodzieży, resztę skierowują do Rady Naczelnej w Warszawie, która jest centralą Komitetów Wojewódzkich. Nie można tego zastosować u nas z 3 ch względów:

1. Młodzież kresowa jest mniej zamożną ze względu na zniszczenia spowodowane przez wojnę światową i bolszewicką, a więc więcej potrzebuje pomocy z zewnątrz, tymczasem Bratnie Pomoce Wyższych Uczelni przecież tego pod uwagę nie biorą.

1. Z powodu wymienionego w p. 1-ym zniszczenia wojennego, ludność może mniej wydawać przy wszelkich imprezach na rzecz akademika, z drugiej strony jest mniej uświadomioną społecznie, (jeśli chodzi o szerszy ogół), co widać przy wszelkich poczynaniach czy to Kół Przyjaciół Akademika czy naszej organizacji. Z tej racji 25 proc. udzielanych w innych województwach dla miejscowej młodzieży może przewyższać 100 proc. dochodów u nas.

3. Nasza organizacja poza młodzieżą ściśle miejscową z terenu województwa posiada po połączeniu się z Akademickiemi Kołami b. z. Mińskiej w Warszawie i Wilnie wiele młodzieży z za kordonu, a więc z tego samego terenu korzysta większa ilość młodzieży.

Sądzimy, że już te 3 argumenty wystarczająco przemawiają na korzyść naszego Związku.

Zresztą np. Wojewódzki Kom. Pom. Pol. Mł. Ak. na Polesiu udziela swojej młodzieży 75 proc. wszelkich wpływów, odsyłając jedynie 25 proc. do Centrali.

Przechodząc do działu życia towarzyskiego, należy stwierdzić wielkie znaczenie zebrań dyskusyjno - towarzyskich, które zacieśniają węzły koleżeńskie i zbliżają do siebie członków a przez to samo konsolidują organizacje.

Związek urządził 12 takich zebrań, łącznie w Warszawie, Wilnie, Nowogródku, Nieświeżu i Lidzie.

Taki jest obraz pracy naszej. Możnaby oczywiście zrobić więcej, ale naprawdę niepokonalne są przeszkody, jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość członków zajęta jest pracą zarobkową i intensywną pracą naukową. Ten drugi argument sądzę, że nas rozgrzesza, jeśli nie zrobiliśmy tyle, ile się po nas spodziewano. Musimy dążyć z całą swoją energją i zapałem, by z każdym rokiem efekt pracy był coraz lepszy; nie możemy utrzymywać się na tym samym poziomie, bo to już właściwie jest cofaniem się, lecz wznosząc wysoko swój sztandar, przezwyciężajmy wszelkie przeszkody i lećmy odtąd nigdy nie zniżajmy loty".

## Zamknięcie kongresu w Velehradzie.

VELEHRAD, 25 7. Pat. Po mszy pontyfikalnej, celebrowanej przez biskupa Zagrzebia d-ra Bauera odbyło się uroczyste zamknięcie V-go kongresu unjonistycznego. Uchwalono na zakończenie 3-y rezolucje: W pierwszej zobowiązują się uczestnicy kongresu do szerzenia miłości, stosownie do zaleceń papieża Piusa XI, ażeby jedność chrześcijańska dokumentowała się wobec innych wyznań życiem podbudzającem do naśladowania a szczególniej miłością, w drugiej rezolucji zobowiązują się duszpasterze do budzenia ducha miłości w swoim narodzie w stosunku do innych narodów a to przez dobre przykłady, kazania i t. d. Trzecia rezolucja zaleca ofiarowanie komunji świętej za członków innych narodów, szczególnie tych, które uchodzą za nieprzyjacielskie.

Mowy pożegnalne i dziękczynne dla organizatorów kongresu wygłosili arcybiskup Szeptycki, biskup d-r d'Herbigny, arcybiskup Trecan, zaznaczając, że zadaniem kongresów unjonistycznych jest torowanie drogi lepszym czasom. Napięcie jakie powstało między ortodoksami a katolickimi Rosjanami wskutek wczorajszych wywodów grecko-katolickiego profesora teologji w Użgorodzie ks. Sziry zostało najzupełniej złagodzone.

## Generałowie Anienkow i Denisow przed sądem G. P. U.

**PARYŻ, 26—VII. PAT. Do agencji Havasa donoszą z Moskwy, że rozpoczął się tam proces generałów: Anienkowa i Denisowa, oskarżonych o walkę zbrojną przeciw Sowietom i o masowe mordowanie przedstawicieli władz sowieckich. Oskarżeni przyznali się do winy.**

## Autysemityzm na Ukrainie sowieckiej.

Z Charkowa donoszą, że komisarz rolny Szliechter, który odbył podróż inspekcyjną po południowej Ukrainie, oświadczył przedstawicielom prasy, że wśród włościan ukraińskich szerzy się poważny antysemityzm z powodu zbyt szybkiego zasiedlania południowej Ukrainy przez Żydów. Szczególniejsze oburzenie wywołałata okoliczność, że gdy rolnikom ukraińskim zabrania się korzystania z pracy najemnej w gospodarstwie nie okazuje się im żadnej pomocy materjalnej, Żydzi - koloniści korzystają szeroko z pracy najemnej, często od-dają grunta w dzierżawę i otrzymują zasiłki finansowe.

## Aresztowanie stronników Radicza.

BUDAPESZT, 26—VII. Do dzienników donoszą z Białogrodu, że aresztowano tam wczoraj trzech wybitnych członków partji Radicza, którzy chcieli powołać do życia chorwacką partję włościańską Serbji południowej.

## Trzęsienie ziemi w Grazu.

**WIEDEŃ 26 VII PAT. Wczoraj o godz. 21 min. 35 odczuto tu dwa wstrząśnienia podziemne. Równocześnie z Grażu i Linzu donoszą o trzęsieniach ziemi, które trwały kilkanaście sekund.**

## Statek ofiarą tajfunu.

**HONGKONG 26 VII PAT. Wskutek tajfunu zatonął wielki okręt chiński w drodze z Kantonu do Hong-Kongu. Obawiają się, że utonęło 150 osób.**

## Propaganda sowiecka.

BUDAPESZT 26 VII PAT. Policja skonfiskowała w mieszkaniu czeladnika piekarskiego tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano ulotki nawołujące do strajku robotników sezonowych oraz uprawiano propagandę sowiecką. Aresztowano wiele osób.

## Wybuch wulkanu w Palestynie.

JEROZOLIMA. Donoszono już telegraficznie o wielkich kłębach dymu, które ukazały się w tych dniach nad brzegiem morza Martwego i wywołały przypuszczenie o wznowieniu aktywności wulkanu koło wsi Zerka, wygasłego już od szeregu stuleci. Po dokładnem zbadaniu okazało się jednak, że kłęby dymu wydobywają się ze szczelin ziemnych nad brzegiem morza Martwego. Jak oświadczył znany geolog, powstały wskutek trzęsienia ziemi liczne szczeliny ziemne niedaleko morza Martwego, z których wydobywają się różne gazy ziemne. W danym wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem analogicznem do tego, o jakiem wspomina Biblja.

## Kawalerowie wolą płacić niż żenić się.

RZYM, 25 7. Efekt wprowadzonego przez Mussoliniego podatku od kawalerów okazał się wcale wydatnym. W samym tylko Medjolanie podatek ten dał 3 miljony lirów.

## Wielkie kredyty dla Austrji.

WIEDEŃ, 25 VII. Pisma wiedeńskie z zadowoleniem przyjęły wiadomość o projekcie udzielenia Austrji kredytu amerykańsko-niemieckiego w wysokości 160 miljonów szyllingów, przeznaczonego na przeprowadzenie elektryfikacji Austrji Dolnej i Górnej i Burgenlandji. Koncesje na olbrzymie roboty otrzymeć ma Zakład Kredytowy dla Środków Komunikacji w Berlinie, wykonaniem zaś robót kierować ma koncern A. E. G. w połączeniu z zakładami Simens i Schuckert. Roboty finansowane będą w głównej części przez amerykańską firmę budowlaną Chapman et Co, pozatem zaś przez Dresdner Bank oraz dwa banki wiedeńskie Boden Credit Anstalt i Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe.

**Pokój**

duży, jasny do wynajęcia, na Zwierzyńcu, (Koło mostu).
Oferty w adm. «Słowa» pod l. K.

## Klęski żywiołowe.

### Międzynarodowy związek pomocy.

Dnia 4-go lipca br. zebrała się w Genewie Międzynarodowa Konferencja w celu powołania do życia Międzynarodowego Związku Pomocy. Konferencja pracowała do 12-go lipca br. opracowała odpowiednią konwencję, która natychmiast została podpisana przez 12 państw.

Członkami Międzynarodowego Związku Pomocy mogą być jedynie państwa, zarówno należące do Ligi, jak i pozostające poza Ligą, które podpiszą i ratyfikują Konwencję.

Międzynarodowy Związek Pomocy ma na celu:

1) W wypadkach klęsk, które rozmiarami swymi przekraczają możność przyjścia z pomocą samego Państwa dla dotkniętej ludności, okazanie pierwszej pomocy tej ludności, zbierając na ten cel wszelkie ofiary, pomoc, oraz środki.

2) We wszystkich wypadkach klęsk, koordynowanie wysiłków poszczególnych organizacyj. Uprzednie zbadanie zapobiegawczych środków przeciwko klęskom, Związek będzie miał pozatem za zdanie interwencję w celu pobudzenia państw do wzajemnej pomocy w razie nieszczęścia.

Działalność Związku ograniczy się wyłącznie do terytorjów państw należących do Związku. Bez zgody zainteresowanego Rządu, nie może Związek działać na jego terytorjum.

Władzami Związku będą: Ogólne zgromadzenie, nazwane Radą Ogólną, do której każdy z Członków Związku ma prawo wysłać jednego delegata, oraz Komitet Wykonawczy, wybrany na 2 lata przez Radę Ogólną i złożony z 7 osób.

Siedzibą Związku będzie Genewa a raczej siedziba Ligi Narodów.

W celu zdobycia dla Związku kapitału zakładowego, każde z państw przystępujących do Związku wpłaci jednorazową daninę. Danina poszczególnych państw została przewidziana w zależności od wysokości kontrybucji tych państw na rzecz Ligi Narodów. Dla państw płacących do Ligi jedną jednostkę budżetu, danina będzie wynosiła 700 franków szwajcarskich, dla płacących dwie jednostki—1400, trzy jednostki 2100 i t. d. Wysokość daniny państw nie należących do Ligi będzie określona przez Komitet Wykonawczy.

Dla objaśnienia trzeba dodać, że Polska płaci 32 jednostki, które wynosiły w 1926 roku 783 tys. fr. szw. a w 1927 roku 720 tys., czyli na cel Związku Pomocy płaciłaby Polska 32 razy po 700 fr. szw. a zatem 22.400 fr. szw. Dla porównania można dodać, że Austrja płaci 8 jednostek, Szwajcarja 17, Belgja 18, Rumunja 22, Czechosłowacja 29, Francja 79, Wielka Brytanja 105, a oprócz niej Dominja Imperjum Brytyjskiego płacą razem 153 jednostek. Wogóle wszystkie państwa Ligi płacą 1015 jednostek czyli na Związek Pomocy z tych wkładek państw przypadnie 710.500 fr. szwajc. jako pierwszy kapitał zakładowy.

Jako środki Związku przewidziano:

1) dobrowolne subwencje rządów.

2) Fundusze zebrane wśród publiczności i specjalne fundusze bądź przekazane Związkowi na cele ogólne bądź na cele specjalne.

Konwencja przewiduje, że Związek zacznie funkcjonować dopiero po przystąpieniu doń (ratyfikacji) przynajmniej 12-tu państw, które wpłacą 420 tys. franków.

Konwencja ta podlega ratyfikacji, a przez to trudno przewidzieć, kiedy będzie mogła wejść w życie.

## Dymisja nadprezydenta Saksonji.

BERLIN, 26 VII. PAT. Gabinet pruski przyjął dymisję Hoersinga ze stanowiska nadprezydenta prowincji saskiej.

## Magistrat warszawski kasuje powozy.

WARSZAWA 26 VII (*tel.wł. Słowa*) Magistrat Warszawy ze względów oszczędnościowych postanowił sprzedać trzy powozy vice prezydentów miasta.

## Chory ze szczęścia.

KRAKÓW, 25 7. Auto Berliet na loterji Pogotowia Ratunkowego wygrał absolwent szkoły Przemysłu Art. p. Ludwik Hajkowski. Zgłosił się on osobiście po odbiór samochodu i w lokalu Pogotowia ze wzruszenia dostał drgawek nerwowych. Gdy przyszedł do siebie, odjechał do domu samochodem już własnym, pod opieką lekarza Pogotowia. P. Hajkowski grał szczęśliwie, zakupił dwa i oba były wygrane.

CO TYDZIEŃ
CZYTA KAŻDY
„PRAWDĘ"

Tygodnik «PRAWDA», jest największem i najwszechstronniejszem czasopismem w Polsce, prowadzonem w stylu europejskim «PRAWDA» daje czytelnikowi całokształt aktualnych spraw ze wszystkich dziedzin życia państwa i społeczeństwa.

«PRAWDA» jest pismem dla inteligencji polskiej.

Należy natychmiast żądać egzemplarzy okazowych.

Redakcja i administracja:
Warszawa, Wilcza 16.
Łodź, Piotrkowska 85

Prof. Dr. Z. Sowiński
choroby wener. i skórne
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. CIASNĄ Nr 3, m. 6

Nadzwyczajny Telegram!!!
0 zł. 600.000 zbogacić się można kupując los
do 5-ej klasy 15 ej Polskiej Państwowej Loterji w największej i najszczęśliwszej kolekturze
H. MINKOWSKI WILNO, NIEMIECKA 35. tel. 13—17, konto P. K. O. Nr 80928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296—35, 195—81. P. K. O. 3553.
UWAGA: Co 2 gi los wygrywa.

Polskie Gimnazjum Koedukacyjne w Głębokiem.

Z dniem 1 września b. r. zostaje otworzone w Głębokiem polskie gimnazjum humanistyczne z równoległym oddziałem matematyczno-przyrodniczym. Bliższych informacji udziela kancelarja gimnazjum (ul. Warszawska 110) od dnia 15 lipca od godz. 11-ej—1-ej popoł.

*Dyrekcja Gimnazjum.*

## W JASZUNACH.

W wydanej świeżo, ładnie i obficie ilustrowanej książeczce („Mogiły Śniadeckich". Polskie Tow. Krajoznawcze. Warszawa) zawadza też rzecz prosta jej autor, prof. Kazimierz Sławiński, a Jaszuny.

«Po ustąpieniu — pisze — Adama Czartoryskiego ze stanowiska kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, usunął się Jan Śniadecki w roku 1824-tym z uniwersytetu i zamieszkał w pobliżu Wilna, w Jaszunach, w majątku Michała Balińskiego, ożenionego z Zofją Śniadecką, córką Jędrzeja. Tam, w Jaszunach, życia dokonał; tam też został pochowany na rodzinnym cmentarzu Balińskich. Cmentarz ten, ładnie położony na brzegu lasu sosnowego, na tak zwanem Wzgórzu Śniadeckiego, leży w pobliżu jaszuńskiego pałacu, zbudowanego przez Jana Śniadeckiego. Na mogile znakomitego uczonego wznosi się skromny pomnik".

A oto w wydawanym w Warszawie pod redakcją p. W. Kopczewskiego, świetnie prowadzonym tygodniku dla młodzieży „Iskry" znajdujemy pod świeżą datą wspomnienie o Jaszunach skreślone przez p. M. Znatowicz-Szczepańską.

Te «wzruszenia swego dzieciństwa» składa p. Szczepańska u wawelskiego sarkofagu Tego, co prochem wrócił do ojczyzny...

«W jasnem wspomnieniu dzieciństwa — pisze — chowam miejsca, przez Ciebie odwiedzane... Z mojego pochodzi rodu ta, która była pierwszą i ostatnią twoją miłością»... (Oczywiście ma p. Szczepańska na myśli Ludkę Śniadecką, z którą Słowacki pożegnał się *na zawsze* tu, w Wilnie, u bramy kamienicy uniwersyteckiej na rogu ulicy Wielkiej i zaułka Szwarcowego).

I oto co pisze dalej p. Znatowicz-Szczepańska:

«O dwie mile od Wilna, w kierunku południowym, wśród łagodnych, prześlicznie zalesionych wzgórz, nad bystrą Mereczanką, dopływem Niemna, znajdują się Jaszuny, majątek Śniadeckich, wniesiony potem w posagu przez Zofję, córkę Jędrzeja Śniadeckiego, do rodziny Balińskich. Zofja Śniadecka, *to była babka mojej matki*. Starszą siostrą Zofji Śniadeckiej była ukochana Juljusza Słowackiego, — Ludka Śniadecka».

Juljuszowa towarzyszka wieczornych spacerów o księżycu po alejach parku Jaszuńskiego—wtrąćmy nawiasem—poślubiła, jak wiadomo, Michała Czajkowskiego i wielki na niego wywarła wpływ. Pod wpływem Ludwiki Czajkowski uwierzył, że ma dane by zostać wodzem Polski, że jest jedynym człowiekiem, który wie, jak rozwiązać sprawę słowiańską...*) Co by było, jeśliby losy zbliżyły np. zagranicą Ludkę Śniadecką, tak niesłychanie energiczną, rozumną, ambitną, ze Słowackim? Prawdopodobnie uczucia żywione dla niej w Wilnie — byłyby w jego sercu zgasły. I strof poświęconych Ludce Śniadeckiej w „Beniowskim" nie posiadalibyśmy.

Lecz to tylko hipoteza — w nawiasie.

Wróćmy do wspomnień p. Szczepańskiej.

„Matka moja—pisze—wraz z licznem gronem rodzonych i ciotecznych sióstr i braci wszystkie wakacje w ciągu lat kilkunastu dzieciństwa i pierwszej młodości *spędzała w Jaszunach*. Bywałam tam potem i ja".

Przypomina dalej p. Szczepańska zanotowane u Słowackiego w «Pamiętniku» odwiedziny Jaszun przez poetę udającego się z Wilna do Krzemieńca po ukończeniu studjów uniwersyteckich. Znam i pamiętam—pisze — ten pokój, w którym Jan Śniadecki przyjmował Słowackiego. «Długi, ciemnawy pokój stołowy starego domu (nowy dom, czyli pałac, wówczas się budował); wychodził ów pokój na winem obrośnięty ganek dawnego domu zwanego później oficynką".

Wówczas to zdążył Słowacki obejrzeć także pracownię, którą byli sobie urządzili bracia Śniadeccy na piętrze *nowego* domu, w pałacu. Pracowni tej progi przekraczały starsze z jaszuńskich dzieci z trwożnem i nabożnem uczuciem. Stała tam przez długie lata na stole *ogromna luneta* skierowana ku niebu ręką wielkiego i zapalonego astronoma, Jana Śniadeckiego; piętrzyły się na policach księgi i rękopisy, błyszczały przyrządy i szkła chemiczne Jędrzeja Śniadeckiego. Mówiono, że w jasne letnie noce, zjawia się w pracowni jaszuńskiego pałacu ogromny cień Jana Śniadeckiego, staje przy lunecie i wpatruje się przez nią w gwiazdziste niebiosa...

Później—opowiada p. Szczepańska—zwano ten pokój *bibljoteką*, aż wreszcie stał się on pokojem babuni.

„Zofja ze Śniadeckich Balińska, jedna z najświatlejszych kobiet swego wieku, była w tradycyjnych i bliskich stosunkach (przez ojca, stryja i męża) z elitą naukową i towarzyską ówczesnego Wilna. Czy znała osobiście Mickiewicza? — nie wiem. Inni jednak Promieniści i Filomaci zaliczali się do najbliższego otoczenia babuni. Tomasz Zan, przyjaciel serdeczny, pisywał w Jaszunach triolety do jej córek... (wiem, o jakie okno oficynki lubił się przy pisaniu opierać...), Edward Odyniec bywał w Warszawie codziennym niemal jej gościem. Cała elita Polski ówczesnej należała do stałego towarzystwa babuni".

Dozgonną jej przyjaciółką była pani Bécu, uwielbiana matka Juljusza Słowackiego. Dzieci jaszuńskie znały panią Bécu już tylko z opowiadań. Przez długie też lata po jej śmierci stały na strychu w Jaszunach kufry z jej rzeczami i parę razy do roku babunia sama dozorowała ich wietrzenia. Nie wolno było wtedy dzieciom pokazać się na dziedzińcu, ponieważ p. Becu umarła na suchoty.

Ileż to zwierzeń matczynego zbolałego serca wysłuchać musiała babunia z ust przyjaciółki! Ile razy oczy jej spoczywały na postaci młodziutkiego poety, przechadzającego się z jej starszą siostrą Ludwiką po ogrodzie jaszuńskim...

Jest tam jedna, szczególniej kiedyś przez Juljusza ulubiona cienista aleja nad Mereczanką i ławka, na której siadywał i marzył, że... „biała i powiewna postać... może z pod wielkiej jarzębiny wstanie i wyjdzie..." Cała pieśń czwarta „Podróży na Wschód" tego poetyckiego pamiętnika Słowackiego, mówi o ogrodzie jaszuńskim i o „Ludce".

A Ludka?

„Od doktora Augusta Kwaśniewskiego—pisze p. Szczepańska—żyjącego jeszcze w Krakowie weterana i wygnańca z r. 63-go, będącego ongiś jej lekarzem domowym wiem, że nigdy nie pozwalała nawet wspomnieć przy sobie imienia Juljusza Słowackiego".

Wspomnienia swoje kończy p. Szczepańska temi wzruszonemi słowy:

„Gdy w tłumie szłam w Krakowie za trumną Juljuszową na Wawel, użyczył mi Bóg na chwilę dawnej mej duszy młodzieńczej, daru łez takich, jakie polały mi się z oczu, gdy kiedyś znalazłam w bibljotece jaszuńskiej tomik poezyj Juljusza Słowackiego z jego własnoręczną dla Jana Śniadeckiego dedykacją... Za chwilę tego wzruszenia gorąco Bogu dziękuję."

Dziwnie, dziwnie się plecie na tym tu Bożym świecie. A ktoby chciał rozumem wszystkiego dochodzić — i umrze i nie będzie wiedział w co ugodzić.

J.

*) Zygm. Szweykowski we wstępie do nowego wydania «Qwruczanina» Czajkowskiego (Bibljoteka Narodowa).

# KURIER GOSPODARCZY
## ZIEM WSCHODNICH.

### Nasze lasy a przemysł leśny.

W 1921 roku, zawdzięczając staraniom ówczesnego dyrektora Departamentu Rolnictwa i Lasów (w okresie ś. p. Litwy Środkowej) p. Seweryna Ludkiewicza ukazała się w druku nieduża broszurka, bo tylko 24 stron licząca, p. t. «W sprawie leśnej i opałowej», na całość której złożyły się artykuły p. B. Świętorzeckiego i p. Z. Hartunga.

W artykule p. B. Świętorzeckiego po raz pierwszy zapoznał się każdy z rzeczywistemi cyfrowemi danemi, nasz *minus* w gospodarce za czasów okupacyjnych przedstawiającemi.

Dane te, słusznie, w dalszym ciągu są drogowskazem dla nas przy ocenie stanu obecnego.

Stąd troska o nasze lasy. Troska nieraz bardzo przesadzona...—mniejsza o to,—gorsze, że skupia się w swych rygorach na głowach tych, co zupełnie temu nie zawinili.

Według ścisłych danych obszar naszych lasów, znajdujących się w posiadaniu prywatnem, wynosił na 1 I. 1927 r. 315 578 ha,—z tego obszaru na błota porośnięte karłowatym drzewostanem i piaski przypadało 15 proc., na płazowiny—5 i halizny oraz zręby niezalesione—20 proc.

Według podziału na gatunki—lasy składają się w 45 proc. z sosny, 35 proc. — świerku i 20 proc. — drzew liściastych.

Według danych urzędowych akcja zalesienia nieużytków rozpoczęta została dopiero w roku 1926: od tego czasu zalesiono zaledwie 36.85 ha nieużytków oraz założono zaledwie 8 szkółek leśnych na przestrzeni 50.7 arów.

Rzecz prosta, że mowa tu wyłącznie o terenie województwa Wileńskiego.

Jak się przedstawia w tymże czasie nasz obrót drzewem, chociażby w odniesieniu do eksportu (wyłączając obrót poza obręb województwa wewnątrz kraju).

Za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. notowano:

| Nazwa produktu: | Przywóz w tonnach | Wywóz w tonnach | Bilans w tonnach |
|---|---|---|---|
| a) drzewo użyt. nieobrobione | 1691 | 16063 | -I- 14372 |
| b) drzewo obrobione | 1300 | 27728 | -I- 26428 |
| c) podkłady kolejowe i slepry | 2088 | 20795 | -I- 18707 |
| d) drzewo kopaln. | 330 | 11653 | -I- 11323 |
| e) papierówka | — | 77501 | -I- 77501 |
| f) drzewo osikowe zapałczane | — | 12995 | -I- 12995 |
| g) drzewo opałowe | 11772 | 2186 | — 9586 |
| h) wyroby z drzewa wszelkie | — | 2075 | -I- 2075 |
| i) klepki dębowe | — | 435 | -I- 435 |
| k) smoła, dziegieć i terpen. | — | 282 | -I- 282 |

W r. 1925 eksport materjałów drzewnych i wyrobów drzewnych wzrósł w zestawieniu do 1924 od 25 do 50 proc, dla poszczególnych pozycyj (ścisłe dane na podstawie „Rocznika Statystycznego przewozów na kolejach za r. 1925" przytoczyłem w swoim czasie w „Słowie").

Innemi słowy, stwierdzamy wzrost eksportu, t. j. wzmożonej eksploatacji lasów, — natomiast rekompensata w postaci zalesienia postępuje bardzo powoli. Dane, które przytoczyliśmy odnośnie własności prywatnej, są tak nikłe, a wszak w odniesieniu do terenów administrowanych przez Dyrekcję lasów państwowych są jeszcze bardziej znikome.

Przyczynę tego zła oko urzędowe upatruje w złej woli właściciela lasów. Zgubne wpływy reformy rolnej zostają niewidoczne dla dotkniętych daltonizmem.

*Z. Harski.*

## INFORMACJE.

### Pomoc kredytowa dla rolników.

Ministerstwo Rolnictwa wobec nieurodzaju oraz zniszczeń spowodowanych przez klęski żywiołowe udzieliło w r. 1927 małej własności rolnej następujących kredytów, jako pomoc do obsiewów wiosennych i przesiewów na obszarach, dotkniętych klęskami żywiołowemi:

| W Województwie: | udzielono kredytu w 1927 roku w złotych |
|---|---|
| Krakowskiem | 1.490.500 |
| Lwowskiem | 470 000 |
| Stanisławowskiem | 500 000 |
| Tarnopolskiem | 380 000 |
| Poznańskiem | 410.000 |
| Pomorskiem | 1.050.000 |
| Śląskiem | 100.000 |
| Wileńskiem | 1.200.000 |
| Nowogródzkiem | 1.500.000 |
| Poleskiem | 351.000 |
| Wołyńskiem | 510.000 |
| Białostockiem | 625.000 |
| Łódzkiem | 545.000 |
| Lubelskiem | 255.000 |
| Warszawskiem | 1.763.500 |
| Kieleckiem | 535.000 |
| Razem | 11.685 000 |

### Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z *«Dziennika Ustaw Rz. P.» Nr* 65, z dnia 22-VII 1927 r.:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie wymiarów cegły, używanej przy budowie (poz. 577);

— Oświadczenie rządowe w dniu 22 czerwca 1927 r. w sprawie rozciągnięcia na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska porozumienia prowizorycznego pomiędzy Polską a Bułgarją w sprawach handlowych i nawigacyjnych, podpisanego w Sofji dnia 29 kwietnia 1925 r. (poz. 582).

### KRONIKA MIEJSCOWA

— (o) **Ulgi podatkowe z powodu klęsk żywiołowych.** Min. Skarbu wystosowało do izby skarbowej okólnik, zalecający odroczyć zaległe i bieżące (za rok 1927 oraz pierwszą ratę za rok 1928) należności podatku gruntowego do dnia 1 października 1928 r. bez pobrania kar za zwłokę we wszystkich przypadkach, w których plony rolne uległy wskutek gradobicia zniszczeniu w stosunku ponad 40 proc. W zasadzie odroczeń tych udzielać należy na zasadzie indywidualnych podań. O ile jednak idzie o właścicieli drobnych gospodarstw (do 43 ha), winny być również uwzględniane podania zbiorowe oraz wnioski urzędów gminnych. W celu ustalenia wysokości szkód, władze skarbowe mają również korzystać z pomocy i współpracy organizacyj rolniczych.

Powyższe ulgi dotyczą zasadniczo państwowego podatku gruntowego. Odroczenie natomiast terminów płatności dodatków samorządowych do tego podatku nastąpić może jedynie po uzyskaniu zgody przewodniczącego wydziału powiatowego.

Okólnik zwraca uwagę, że podania o ulgi z powodu klęsk żywiołowych winny być załatwione z pośpiechem. Egzekucję innych zaległości podatkowych (podatku majątkowego i dochodowego) w stosunku do płatników, dotkniętych klęską gradobicia, należy stosować z wielką oględnością.

— **Masowa produkcja świń rasowych w Wielkich Soleczn ikach.** Dowiadujemy się, że prezes wileńskiego T-wa rolniczego, znany na terenie Wileńszczyzny gospodarz wzorowy, p. Karol Wagner zamierza w majątku swym Wielkie Soleczniki rozszerzyć znacznie istniejącą już zresztą chlewnię rasową, tak aby co rok mogła ona wyprodukować na sprzedaż co najmniej tysiąc pięćset sztuk. Znając energję p. Wagnera nie wątpimy ani na chwilę, że Wielkie Soleczniki słynące ze swej obory rasy nizinnej w najbliższym czasie zasłyną chlewnią.

W tym już roku Wielkie Soleczniki będą miały do sprzedania kilkaset sztuk.

— (o) **W sprawie planów przedwojennych.** Dla otrzymania pozwolenia na parcelację albo dla skasowania serwitutów i przeprowadzenia komasacji, niektóre urzędy ziemskie żądają od stron przedstawienia urzędowego planu, co do którego jest wiadomem, że nie może być przedstawiony, ponieważ znajdował się w b. kreślarni gubernjalnej i został wywieziony do Rosji. Wobec faktu, że żądanych planów nikt nie posiada, należałoby aby odpowiednie urzędy wzięły to pod uwagę i zmodyfikowały swoje żądania.

— **Akcja gremjalnego zakupu drzewek owocowych.** Wileń. T-wo Rolnicze pragnąc przyjść z pomocą swoim członkom w sprawie sprowadzenia na jesieni drzewek owocowych organizuje grupowe sprowadzenie tych drzewek z zakładów Lemszczyzna — Szczekarków w Lubelskiem. Dotychczas zapisało się już kilkanaście osób na 2000 szt. drzewek. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń upływa w dniu 10 sierpnia r. b.

Po drzewka te pojedzie instr. Wil. T-wa Rol. p. Żywiecki, co daje gwarancję umiejętnego wyboru drzewek. Poczynione też zostały starania w Banku Rolniczym o uzyskanie specjalnych kredytów dla osób kupujących drzewka owocowe.

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 26 lipca r. b.** *Ziemiopłody:* żyto loco Wilno 53—55 zł., za 100 klg., owies 46—48 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 50—53, na kaszę 45—47, otręby żytnie 32—34, pszenne 33—35, ziemniaki 10.00—11.00, słoma żytnia 8—10, siano 15—18. W oczekiwaniu zboża z nowych zbiorów młyny wyrabiają stare zapasy, wobec czego dokonywane obroty są minimalne.

*Mąka* pszenna amerykańska 100-110 (w hurcie), 110 — 120 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 100 — 110, 60 proc. 80 — 90, żytnia 50 proc. 70 — 75, 60 proc, 60 — 65, razowa 50—55, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

*Chleb* pytlowy 50 proc 70—75, 60 proc. 60—65, razowy 52 — 56 gr. za 1 klg.

*Kasza* manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

*Mięso* wołowe 230 — 250 gr. za 1 kg., cielęce 160—180, baranie 200 — 220 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

*Tłuszcze:* słonina krajowa I gat. 4.20 — 4.50, II gat. 380 — 400, szmalec wieprzowy 480—500, sadło 400—450.

*Nabiał:* mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 250—260, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 150 — 180, masło niesolone 500 — 550, solone 400 — 450, deserowe 550—600.

*Jaja:* 130—140 za 1 dziesiątek.

*Drób:* kury 3,00 — 6,00 zł. za sztukę, kurczęta 100—125, kaczki żywe 5,00 — 8,00, bite 400—600, gęsi żywe 12,00—15,00, bite 10.00—12.00, indyki żywe 20.00—22.00, bite 15.00—18.00 zł. za sztukę.

*Warzywa:* kartofle 14—15 gr. za 1 kg., młode 10—12, cebula 120—140, cebula zielona 5—10 (pęczek), szczaw 15—20 za 1 kg., sałata 10—15, marchew młoda 10—15 (pęcz.), pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 15—20, młode 5-10, brukiew 20-25, ogórki młode 5-8 gr. za sztukę., groch 75-85 gr. za 1 kg., fasola 80 90 gr. za 1 kg., szparagi 260—280. kalafiory 20—25 gr. za główkę, kapusta świeża 100—120 za 1 kg.

*Jagody:* truskawki 60—70 za 1 kg., poziomki 70—80, czereśnie 60—70, czarne jagody 70—80, agrest 60—70, maliny 140—150 za 1 kg.

*Cukier:* kostka 170-175 (w hurcie), 180-185 (w detalu).

*Ryby:* liny żywe 380-400, śnięte 250-280 za 1 kg., szczupaki żywe 300—350, śnięte 200—220, okonie żywe 350—380, śnięte 200—250, karasie żywe 200-250, śnięte 150-180 karpie żywe 250-280, śnięte 180-200, leszcze żywe 350-380, śnięte 220-250, sielawa 200—220, wąsacze żywe 320—350, snięte 220—250, sandacze (brak), sumy 200—250, miętuzy 120—150, jazie żywe 350—400, śnięte 200—220, stynka (brak) płocie 100—150, drobne 40—80.

# KRONIKA

| ŚRODA | |
|---|---|
| 27 Dziś Natalji M. Jutro Wiktora | Wsch. sł. o g. 3 m. 48<br>Zach. sł. o g. 19 m. 38. |

**Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B. z dnia 26—VII. 1927 r.**

| | |
|---|---|
| Ciśnienie średnie | 759 |
| Temperatura średnia | +18°C |
| Opad za dobę w mm. | — |
| Wiatr przeważający | północno-zachodni |

Uwagi: pochmurno, przelotne opady
Minimum za dobę +12°C
Maximum za dobę +27°C
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia

### URZĘDOWA.

— **Pan wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża na urlop.** W pierwszych dniach sierpnia wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz wyjeżdża na urlop wypoczynkowy. Jednocześnie z p. Wojewodą wyjeżdża na urlop naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Stefan Kirtiklis.

— **Konferencja starostów w Urzędzie Wojewódzkim.** W dniu dzisiejszym przybywają do Wilna starostowie zawezwani przez p. Wojewodę, który przed wyjazdem swoim na urlop pragnie omówić szereg palących kwestji oraz usłyszeć sprawozdanie z wyniku wyborów, przeprowadzonych na terenie powiatów. W konferencji tej wezmą udział starostowie: Wileńsko-Trocki—p. Witkowski, Oszmiański — p. Kowalewski, Postawski—p. Niedzwiecki, Święciański—p. Mydlarz i Brasławski—p. Januszkiewicz.

— **Pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej P. W. i W. F.** Dziś o godz. 1 po poł. w małej Sali konferencyjnej odbędzie się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady P. W. i W. F., której prezesem z nominacji jest jak wiadomo p. wojewoda Raczkiewicz. Porządek dzienny obrad przewiduje następujące punkty: zagajenie, referat o zadaniach Rady, uchwalenie regulaminu, wybory vice-prezesa, skarbnika i sekretarza Rady, zatwierdzenie składów komitetów powiatowych, podanych przez pp. Starostów, zatwierdzenie podań o subsydja oraz wolne wnioski.

### SAMORZĄDOWA

— **Kto chce wziąść w dzierżawę ogiery musi nadesłać zgłoszenie.** Kierownictwo państwowego stada ogierów w Janowie Podlaskim zwróciło się do organizacyj rolniczych z prośbą by te powiadomiły hodowców, którzy pragnęliby wziąść ogiery w dzierżawę na okres rozpłodowy w roku 1928 o nadsyłanie szczegółowych, imiennych i ostemplowanych (3 zł.) zgłoszeń do dnia 1 października r.b.

Zwiedzanie stada możliwe jest w każdy czwartek.

### MIEJSKA.

— (o) **Normy podatków miejskich od muzyki, dancingów i t. d.** Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że podatek miejski od muzyki, bilardów, strzelnic, karuzeli, huśtawek, dancingów, wag i siłomierzy na zasadzie uchwały Magistratu z dnia 22 czerwca r. b. został ustalony od dnia 1 lipca w normach następujących:

1) od muzyki w zakładach I kat. po 40 zł. miesięcznie, płatnych co miesiąc zgóry, w zakładach II kat. po 25 zł. i w zakładach III kat. po 15 zł.

2) od każdego bilardu w zakładach I kat. po 15 zł., II kat. po 10 zł. i III kat. po 5 zł. miesięcznie.

3) od strzelnic, karuzeli i huśtawek po 10 zł. miesięcznie.

4) od dancingów I kat. po 10 zł. dziennie, płatnych co tydzień zgóry zależnie od ilości dni istnienia i od dancingów II kat. po 5 zł. dziennie.

5) od wag i siłomierzy po 5 zł. miesięcznie płatnych co miesiąc zgóry.

Osoby, które dotychczas nie zarejestrowały posiadanych zakładów, w których znajdują się wyżej wymienione objekty podatkowe, winni pod rygorem odpowiedzialności karnej zarejestrować te zakłady w Magistracie m. Wilna (pokój 44) w terminie tygodniowym, licząc od dnia 26 lipca r. b.

—(a) **Po wyborze zarządu Magistratu.** Sekretarjat Rady Miejskiej wyszykował i odesłał p. Wojewodzie protokół rdugiego kolejnego zebrania organizacyjnego Rady Miejskiej, na którem dokonano wyborów prezydenta miasta i 4-ch ławników.

Ze względu na to, że na prezydenta miasta wybrany został p. Folejewski, który jest urzędnikiem państwowym, musi on uzyskać zgodę Min. Spr. Wewn. na opuszczenie sprawowanego przez niego obecnie stanowiska Komisarza Rządu.

Ławników zatwierdzają władze nadzorcze t. j. Urząd Wojewódzki.

— **Goście amerykańscy opuścili Wilno.** W dniu wczorajszym wyjechała z Wilna wycieczka amerykańska zwiedzająca Wilno przez poniedziałek. Goście żegnani byli na dworcu przez przedstawicieli władz z naczelnikiem wydz. bezp. p. Kirtiklisem na czele oraz przedstawicieli Komitetu przyjęcia.

### WOJSKOWA

— **Pułkownik Kunicki opuszcza Wilno.** Dotychczasowy dowódca 6 pp. Leg. płk. Kunicki awansowany został przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 8 dywizji. Nowy dowódca 6 pułku dotychczas nie został wyznaczony, zapewne będzie nim ppłk. Niemirski.

— **Gen. bryg. Truskolaski przechodzi w stan spoczynku.** Dowiadujemy się, że dowódca okręgu korpusu Nr 3 gen. br. Truskolaski w dn. 30 września rb. przechodzi w stan spoczynku i w związku z tem został odwołany, a na jego miejsce wyznaczony został dotychczasowy szef departamentu przemysłu wojskowego MS. Wojskowych gen. bryg. inż. Litwinowicz.

— **Przenoszenie podoficerów zawodowych w stan spoczynku.** Podoficerowi zaw. przeniesionemu w stan spoczynku nie przysługuje w myśl obowiązujących przepisów prawo do urlopu dla odbycia praktyki. Data przeniesienia w stan spoczynku winna być zasadniczo w ten sposób załatwiona, by wypłata poborów emerytalnych następowała natychmiast po wstrzymaniu wypłaty uposażenia czynnego. Jedynie w wypadkach, gdy podoficer zaw. celowo zwleka z przedstawieniem dokumentów, potrzebnych do ustalenia wymiaru emerytury, ustala się termin przejścia w stan spoczynku przed przyznaniem zaopatrzenia emerytalnego. Podoficerowi zaw. który czuje się pokrzywdzony orzeczeniem o jego zdolności do służby wojskowej, wydanem przez komisję wojskowo-lekarską, przysługuje prawo złożenia odpowiedniego oświadczenia.

— **Wysługa lat, a polskie organizacje wojskowe.** Służba w organizacjach wojskowych przed dniem 1 sierpnia 1914 roku w myśl postanowień zmienionego art. 105 emerytalnej ustawy oraz rozporządzenia M. Spr. Wojskowych może być zaliczana tylko do wysługi emerytalnej.

### SZKOLNA.

— (a) **Tegoroczni maturzyści.** Z prywatnych średnich zakładów naukowych, posiadających prawa publiczności następujące wypuściły w tym roku nowych maturzystów.

Koedukacyjne humanistyczne gimnazjum z językiem wykładowym polskim C. Epsztejna w Wilnie ukończyli pp.: Akselrod Dawid, Babkies Aron, Bakalczuk Gdalja, Baranowski Benjamin, Berman Markus, Berzakówna Anna, Bihsztejn Oszer, Borszczewski Saweli, Churg Jakób, Cukierman Ber, Dereczyński Izrael, Derewiańska Sara, Feldmann Mozer, Fisz Awram, Frisson Owsiej, Gitel Józef, Goldberżanka Emma, Gotlib Jakób, Gurwicz Jakób, Kalmanowicz Eward, Klauznerówna Rachela, Kleif Meer, Klembicka Raisa, Lewinsonówna Nadzieja, Mirski Izrael, Niemenczykówna Szejna, Olkienicka Anna, Spatowski Ezrjel, Pergamentówna Anna, Pietuchowska Berta, Połońska Genia, Rabic Józef, Rodman Nendel, Rogol Hirsz, Rottenberg Judko, Rozental Szmuel, Ślozberg Juljusz, Szeflant Samuel, Szulkin Michał, Szyndelmanówna Estera, Wajsberg Mojżesz, Wilenkinówna Szulamis, Worszylski Nachman i Wulc Szaja.

Gimnazjum koedukacyjne T-wa Pedagogów w Wilnie ukończyli pp.: Altszuld Dawid, Brondówna Nachmana, Fajnówna Fania vel Fejga, Flaks Lejba, Judelbaum Tobjasz, Halperówna Henia, Gorczówna Małka, Kosowicz Owsiej, Koweńska Rajna, Leszcz Arja-Lejb, Malinowiczówna Sora-Ryfka, Mirocznik Zacharjusz-Mendel, Oks Benjamin, Płotnikówna Sulamita, Sokołowska Rajsa, Sołowejczykówna Rachela, Skorec Aleksander-Salomon, Straszun Semion, Tobjaszówna Kejla.

Gimnazjum koedukacyjne T-wa Rozpowszechniania Oświaty w Wilnie ukończyli pp.: Antokolec Izaak, Berensztejnówna Segala, Blumberg Mojżesz, Błoch Mojżesz, Coch Hirsz, Cyderowicz Abram, Czeskin Józef, Elpern Berel, Goldinsówna Frejda, Goldsziejn Kokos, Gurwicz Salomon, Kagan Oszer, Każdan Hopel, Kiszterówna Basia, Klot Izaak, Kotlerówna Ida, Kowarski Hirsz, Kremer Borys, Krzycki Lejb, Kuszelewicz Judel, Łas Borys, Majzner Henryk, Mejksówna Nechana, Mirelówna Fruma, Raduński Izail, Ratner Morduch, Snipiszkier Judel, Sołoducho Mojżesz, Szamesówna Rywka, Szarówna Fania, Szapir Izak, Szryro Samuel i Weinsztejnówna Raja.

### RÓŻNE.

— **Badacz krajoznawczy w Wilnie.** Bawi w Wilnie p. Wacław Świątkowski, profesor szkoły realnej zgromadzenia kupców w Łodzi, autor szeregu cennych, a popularnie napisanych książeczek krajoznawczych. P. Świątkowski dla zdobycia materjału zwiedza najzapadlejsze kąty kraju samotrzeć na rowerze. Owocem tamtorocznych wycieczek jest wydany ostatnio opis Suwalszczyzny — dorzecze Narwi, pozatem w druku znajduje się Płockie i południowa Lubelszczyzna. Bieżące kanikuły poświęcił p. Świątkowski zwiedzaniu naszych stron i już przez Puszczę Białowieską, woj. Nowogródzkie, gdzie zatrzymywał się w Tuhanowiczach, wzdłuż granicy sowieckiej, Dźwiną dotarł do Wilna. Pozostaje jeszcze droga Troki—Orany—i Druskieniki, gdzie p. profesor zamierza wypocząć i zarazem przystąpić do usystematyzowania zebranego materjału, z którego powstanie kolejne dziełko krajoznawcze, tem cenniejsze, że opisujące nasze strony tak upośledzone pod tym względem.

—(a) **Nie porozumieli się.** W ostatnich dniach bawił w Wilnie rabin Chajfes Chaim przywódca Agudystów, usiłując doprowadzić do zgody tę partję z organizacją „Mizrachi". Cała ciężkość porozumienia leżała w tem by te organizacje nie otwierały oddzielnych jeszybotów (szkół religijnych). Pertraktacje nie dały pożądanych rezultatów. Zgody nie osiągnięto.

### TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»).** «Panna Flute», której premjera odbyła się wczoraj przy wypełnionej widowni, należy do rzędu utworów, które oprócz bawienia widzów nie mają innej pretensji, to też śmiech i wesołość panują od początku do końca tego zabawnego widowiska. Odsłona trzecia, kiedy na sali wśród widzów powstają różne qui pro quo wywołuje huraganowe oklaski. W roli Fifiny zbiera zasłużone brawa p. Perzanowska, zaś p. Wyrwicz-Wichrowski w roli ucznia-reżysera wywołuje ogólną wesołość, wspólnie z p. Purzyckim, Wołłejko, Detkowskim, Jasińską i Opolskim.

Dziś i jutro «Panna Flute».

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Niedoszła samobójczyni.** Dn. 25 bm. w celu pozbawienia się życia usiłowała rzucić się do rzeki Wilji podczas przewożenia łódką K. Trombakajówna. Desperatkę z wody wydobyto. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— **Obława na rzezimieszków.** Dn. 25 bm podczas obławy aresztowano J. Okieniewiczównę (Tatarska 28) oraz Zofję Sudodolską (Mickiewicza 51), które dokonali kradzieży 450 zł. gotówką na szkodę S. Matejko (Tartaki 23).

— **Kradzieże.** W nocy na 25 bm. zatrzymano Abrama Lurja (Mickiewicza 44), który dokonał kradzieży 25 żarówek, należących do Hirsza Nurko (Tartaki 17).

— Z restauracji B. Wieliczko (Niemiecka 1) służący Domidowicz dokonał kradzieży 150 zł. gotówką. Sprawcę aresztowano.

## Z całej Polski.

— **Jak leczono lwa w warszawskim ogrodzie Zoologicznym.** Tworzący się ogród Zoologiczny w Warszawie już na samym początku spotkał się omal że nie z katastrofą. Zakupiony u przejeżdżającego właściciela cyrku Kludskiego piękny egzemplarz lwa zaczął zdradzać w ubiegłym tygodniu objawy chorobowe. Lew posmutniał, przestał żreć i pić, z wstrętem odsuwał nawet najsmaczniejsze kąsy koniny, jednym słowem jasnem było, że król pustyni zachorował.

Służba nie wiedziała co tu robić. Zawezwano weterynarza, by go zbadał. Weterynarz jednak niebardzo dowierzał swemu pacjentowi i nie chciał ryzykować straceniem głowy albo ręki podczas badania.

Związano więc lwa mocnemi linami i dopiero po tych przedwstępnych przygotowaniach lekarz dokonał obdukcji chorego.

Zwołano następnego dnia konsyljum kilku weterynarzy, którzy orzekli jednogłośnie, że lew jest lekko przeziębiony, gdyż w puszczach afrykańskich nie przyzwyczaił się do naszych pogód.

Obecnie lew jest całkiem zdrów i wesoło pomachując ogonem spaceruje po swojej klatce.

Należy zaznaczyć, że roboty dokoła ogrodu postępują szybko naprzód. W dniach najbliższych przystąpi do budowy pawilonów w parku praskim a na wiosnę nastąpi otwarcie ogrodu. W celach budowy wykorzystany będzie materjał pozostały po remoncie mostu Kierbiedzia.

Najtrudniej przedstawia się kwestja zakupienia słonia, gdyż słoń kosztuje od 5 do 7 tysięcy dolarów.

— **Skompromitowanie wszechświatowej firmy Singer.** Ministerstwo skarbu podało do wiadomości ogólnej następujący komunikat:

Firma spedycyjna Kaftal, Szuldberg i Keller i Sp. z ogr. odp. p. f. „Kosmos", z siedzibą centrall w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 39 poza czynnościami spedycyjnemi trudniła się od dłuższego czasu nielegalnym przywozem towarów z zagranicy.

Sytuacja wytworzona w handlu na skutek trwającej wojny celnej z Niemcami została przez kierownika tej firmy Berka vel Bernarda Szuldberga sprytnie wykorzystana. Podjął się on dostarczania tutejszym firmom towarów, podlegających bardzo wysokim opłatom celnym.

Jednym z poważniejszych objektów przemysłu był transport maszyn do szycia dla znanej na rynku tutejszym i w całym świecie amerykańskiej firmy Singer Sewing Machine Comp., złożony z 80372 klg. Przeprowadzona rewizja i dochodzenia u powyższej firmy — ustaliły winę jej i współudział w tej aferze. Dyrektorzy tej firmy, pp. Nechwilla i Mejer. ustalone straty skarbu w sumie 350 tys. zł. natychmiast uiścili.

Ze względu na to, że prowadzone przez ministerstwo skarbu dochodzenia i sprawdzanie ilości przemycanych przez firmę «Kosmos» towarów branży tekstylnej i galanteryjnej, u tutejszych nieuczciwych odbiorców są w toku, szczegóły tej olbrzymiej afery, sprawcy której są w rękach sprawiedliwości, zostaną podane do ogólnej wiadomości po zakończeniu dochodzeń.

— **Koszta wyborów do rady miejskiej w Warszawie.** Na przeprowadzenie wyborów do nowej rady miejskiej magistrat wydatkował 376 560 zł. 94 gr. Ponieważ wybory zostały zarządzone przed upływem kadencji ustawowej i kredyt odnośny nie był w budżecie miasta przewidziany, magistrat postanowił powyższy wydatek w zaokrąglonej sumie 378 000 zł. wstawić do budżetu nadzwyczajnego na r. 1927—28.

— **Wielka akcja budowlana w Warszawie.** Wielki plan wybudowania 1000 domów w Warszawie przez firmę budowlaną Chapman i Co., który będzie rozpatrywany w najbliższych dniach przez magistrat zainteresował też władze administracyjne. Chodzi mianowicie o niektóre ważne kwestje, wiążące się z tym planem.

W pierwszym rzędzie zwracają uwagę władze bezpieczeństwa na to, że nie jest bardzo pożądanem, aby skupiano w jednem miejscu większe masy najbiedniejszego elamentu stolicy. Element ten łatwo poddać się może wpływom agitacji wywrotowej tembardziej staje się czułym i wrażliwym kiedy mieszka w skupieniu. To też Chapman i Co., o ile sprawa budowy dojdzie do skutku, będzie musiał budować w ten sposób, by każdy dom mieścił w sobie różnej wielkości mieszkania dla różnych kategorji mieszkańców.

## Slady cmentarzyska na ul. Makowej.

Podczas robót kanalizacyjnych prowadzonych przez miasto na ul. Makowej, robotnicy natrafili na kości ludzkie. W odstępie kilku kroków znaleziono znów kości oraz kawałek czaszki. Zachodzi podejrzenie, że w miejscu tem znajduje się stare cmentarzysko. Powiadomiono o tem władze konserwatorskie, a do ich przybycia przesunięto roboty o kilkanaście metrów dalej.

## Czwartacy nad Bałtykiem.

Bawi już od kilku tygodni w Żarnowcu nad Bałtykiem nasza Czwarta wileńska drużyna harcerska. Powodzi im się nieźle—powietrza, słońca, wody wbród—a że chłopcy nietylko zabawom czas poświęcają, bo i o Kaszubach myślą i morze polskie poznać i pokochać chcą—z nadesłanego listu widzimy:

Prześliczna jest ziemia kaszubska urodzajem i ludem, który ją zamieszkuje. Ludność z wielką radością nas przyjmowała, lecz się dziwiła że my z Wilna i po polsku „tak dobrze mówimy". Niektórzy rybacy nawet nie widzieli, że Wilno jest w Polsce. Myśmy uświadomili ich, że Wilno było i jest czysto polskiem miastem. Jezioro Żarnowieckie przy świetle księżyca swą wspaniałością barw i wielkością wzbudziło w nas podziw nie do opisania. Noc, jaką spędziliśmy nad tem jeziorem zachowa się długo w pamięci. Następnie zwiedziliśmy Goszczyn, Krokowo, Staroszyn, Kłonin, Staszyński Dwór, Zdradę i sam Puck, gdzie skąpani w falach Bałtyku i opaleni słońcem nadbałtyckiem, a orzeźwieni na duchu i ciele wracamy do Wilna.

U Braci-Kaszubów pozostawiliśmy jaknajlepsze wspomnienia i pokazaliśmy, że my z Nimi stanowimy jedną nierozerwalną Rodzinę, z którą żyć i umierać razem będziemy. Obiecaliśmy, że po roku, lub dwóch przybędziemy już nie w kilku, a całą drużyną, aby każdy z Czwartaków, od najmłodszego do najstarszego poznał Bałtyk i pokochał tak jak my dziś.

## SPORT.

### Zwycięstwo 4 p. uł. w Łodzi.

Donoszą nam, że podczas wyścigów organizowanych przez Łódzkie Towarzystwo popierania sportu konnego i hodowli koni, klacz Alba należąca do 4 p. uł. Zaniemeńskich wygrała Steeple Chase na dystansie 2400 mtr. bijąc szereg koni, a między niemi Reę braci Ważyńskich z Wilna. Alba prócz nagrody swoim właścicielom przyniosła totalizatorowiczom 88 zł. za 10 zł.

## Dorożkarz-oszust.

Przed paroma dniami policja II Komisarjatu powiadomiona została przez osobę przyjezdną, że dorożkarz oznaczony Nr. 39 kazał sobie zapłacić za kurs niebywale wysoką cenę, a kiedy pasażer nie chciał zapłacić zagroził odwiezieniem pasażera do Komisarjatu. Wystraszony wieśniak bojąc się przetrzymania go w Komisarjacie zapłacił żądaną sumę. Onegdaj przy dworcu kolejowym do pytającego się o drogę do Sądu włościanina z pow. Lidzkiego podjechał dorożkarz i zaproponował swoje usługi. Po przybyciu na miejsce dorożkarz zażądał aż trzydziestu złotych, a na uwagę pasażera, że zwróci się do posterunkowego oświadczył: „Zapłać pan i zapisz mój numer, a jeżeli wziąłem za dużo, to policjant sam każe oddać". Nieświadomy zwyczajów miejskich onieśmielony miastem chłopek zapłacił i poszedł do policji. Tymczasem dorożkarz zbiegł. Policja rozpoczęła poszukiwania pomysłowego dorożkarza, ukrywającego się pod fałszywemi numerami.

Następną kwestją jest sprawa udzielenia uprawnień magistratowi do szybszego eksmitowania lokatorów zalegających z komornem. Ponieważ magistrat będzie, prawdopodobnie, gwarantować wobec Chapman'a pełną kwotę wpływów rocznych komornego a więc musi posiąść możność wywierania presji na opornych w płaceniu komornego.

Naogół plan Chapman'a jest bardzo poważnie rozważany, gdyż według zasięgniętych informacji przedsiębiorstwo to zasługuje na zupełne zaufanie.

## Ze świata.

— **Łaskawość sędziów dla pięknej bandytki.** W Buda, stanu Texas, miał miejsce przed kilku miesiącami niezwykły napad bandycki. Do dyrektora jednego z banków zgłosiła się urzędniczka uniwersytetu w Texas miss Rogers i podając się za dziennikarkę, prosiła o pozwolenie napisania w lokalu banku artykułu, zawierającego opis miasta. Uprzejmy dyrektor, któremu urocza „dziennikarka" przypadła do gustu, zaprosił ją do biura; po chwili miss Rogers wystukiwała na maszynie swój artykuł. Nie długo to jednak trwało: gdy tylko urzędnicy opuścili lokal biurowy, wobec przerwy obiadowej, rzekoma dziennikarka zerwała się z miejsca i kierując lufę rewolweru do dyrektora i jego sekretarza, którzy jedynie pozostali na sali, zażądała wydania pieniędzy. Przerażeni bankowcy wydali pięknej bandytce znaczną sumę pieniędzy; w okamgnieniu znalazła się miss Rogers ze swym łupem w aucie —i znikła.

Po pewnym czasie pomysłową urzędniczkę uniwersytetu aresztowano i stawiono przed sąd. Według praw stanu Texas, zbrojny napad rabunkowy karany jest śmiercią na fotelu elektrycznym, nawet gdyby obeszło się bez ofiar ludzkich. Gdy doszło do wyznaczenia sędziów przysięgłych, przewodniczący trybunału karnego natrafił na wyjątkową trudność proceduralną: nie chcąc się przyczynić do wydania wyroku śmierci na śliczną bandytkę, wszystkich dwunastu przysięgłych odmówiło udziału w komplecie.

— **Autonomja Alaski.** W Filadelfji powstał „Komitet tymczasowy Alaski rosyjskiej", który objął reprezentację ludności rosyjskiej tej dzielnicy amerykańskiej. Komitet wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych memorjał, w którym wyłuszcza żądania ludności rosyjskiej Alaski, upośledzonej pod względem gospodarczym, gdyż oddanej na pastwę trustów oraz pod względem politycznym, bo nie posiadającej własnej reprezentacji w kongresie amerykańskim. Tymczasowy komitet Alaski żąda nadania tej dzielnicy praw samodzielnego stanu amerykańskiego, wprowadzenia języka rosyjskiego, jako drugiego języka urzędowego oraz rewizji traktatu pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie Alaski po upadku władzy komunistycznej w Moskwie. (Rps.).

— **Wiedeń w przepowiedni.** Wydarzenia historyczne przepowiedzieć można w dwojaki sposób.

Pierwszy to historjonomja. Wyznawcy tej nowej dziedziny naukowej są zdania, że wielkie wydarzenia dziejowe dadzą się matematycznie obrachować. Historjonom jest przekonany, że w słowach Ben Akiby: wszystko to już było! streszcza się wszystka mądrość. Tak i w kronice narodów ujawnia się pewien system powtarzania się wydarzeń. W rodzinie teutońskich narodów, do których należą Niemcy i Austrja, istnieje np. okres 300 lat i w ciągu tego okresu powtarzają się wojny, rewolucje i wielkie przewroty. Baron Stromer-Reichenbach, który zestawił i zbadał tysiące dat historycznych, odkrył tę systematyczność, a zapalonym apostołem tej nauki jest literat monachijski Max Kemmerich.

Odmienną drogą poszli astrologowie. Oni twierdzą, że los jednostek i narodów pozostaje pod wpływem planet. Z czasem doświadczenia czynione w tym kierunku dały początek nowej gałęzi astrologji, która zwie się mundanastrologja. Kraje świata podzielono na 12 okręgów. Zależnie od ustawienia planety, są szczęśliwe lub nieszczęśliwe wydarzenia. Niemcy znajdują się pod znakiem Barana, Austrja pod znakiem Wagi.

Cóż przepowiada mundanastrologja Austrji na miesiąc lipiec 1927 r.?

W kalendarzu kosmozoficzno-astrologicznym na rok 1927, wydanym przez Leona Salvatora i A. M. Grimma w Wollfenbüttel z końcem 1926 r., czytamy na str. 17-ej następującą przepowiednię ogólnę:

— Miesiąc ten (lipiec) przyniesie poruszenie umysłów, niepokoje, zawikłania wojenne i rewolucyjne w krajach Europy, nadto pożary, wybuchy i trzęsienia ziemi. Po ogólnem niepokoju rządy się utrwalą, będą silniejsze, niż poprzednio były.

Można o mundanastrologji mówić, co kto chce, lecz pewną jest rzeczą, że o ile chodzi o Austrję, a zwłaszcza o Wiedeń, przepowiednia ta, niestety, się spełniła.


**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

**Rasowe kury i kaczki** oraz kurczęta i kaczeczki, część importow. i nagr. złot. med. są do sprzedania z powodu braku miejsca. Jnform.: codzien. 6—11 i 4—6, Wilno, ul. Smoleńska 3, m. 1 (obok słupów W. Pohulanki).

**Żniwiarki**

oryginalne szwedzkie „Viking - Arvika"

ze stalowem kułem kołem biegowem i ślimakowymi trybami; doskonały pod każdym względem typ maszyny żniwnej poleca

**Zygmunt Nagrodzki**

**Wilno, ul Zawalna 11-a**

Wyjątkowo dogodne warunki wypłaty.

Żądajcie katalogów opisowych.

Oprócz powyższych posiadam na składzie maszyny żniwne Deeringa i Mac Cormicka.


## Od Administracji.

**Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na SIERPIEŃ.**

**onto Czekowe Słowa P K O**

**Nr. 80259**


**Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy**
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy: **„Zastępca Następcy"** sztuka w 8 akt. Nad program: «WUJCIO — WARJAT» komedja w 2 aktach. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dnie od g. 6. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10-ej.


## Ogłoszenie

**Intendent Urzędu Wojewódzkiego** prosi P. P. Ziemian z najbliższych okolic Wilna (nie dalej 20—30 kl.) by zechcieli złożyć ofertę na stałą dostawę siana, słomy i ewentualnie owsa dla 8 koni które karmi Urząd Wojewódzki.

Miesięczne zapotrzebowanie:
siana około 1800 klg.
słomy „ 800 „
owsa „ 1200 „

Bliższe wyjaśnienia udziela, oraz oferty przyjmuje Intendent Urzędu Wojewódzkiego w Gmachu Wojewódzkim (Plac Magdaleny 2 pok. 53) w godzinach urzędowych.

(—) Z. Kucharski
Intendent Urzędu Wojewódzkiego.

## Ogłoszenie

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na rewindykację materjałów kolejkowych w obrębie Dyrekcji.

Oferty należy złożyć do godz. 12-tej dnia 26 sierpnia 1927 r. do Prezydjum Dyrekcji, Wilno, ul. Słowackiego Nr. 2, na każdy powiat osobno.

Szczegółowych informacyj o warunkach przetargu udziela Wydział Kolei Wąskotorowych Dyrekcji K. P. w Wilnie, pokój Nr. 31, w godzinach urzędowych.

**Dyrekcja K. P. w Wilnie.**

# Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto pod Nr. Nr.

Działu B dn. 9 lipca 1927 r.

300 l. B. CRISTAL **spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.** Fabryka wody sodowej. Wilno ul. Sadowa 9. Firma rozpoczęła działalność 14 czerwca 1927 r. Kapitał zakładowy 10.000 zł. podzielony na 10 równych i niepodzielnych udziałów po 1000 zł. każdy wpłacony 5000 zł. gotówką a pozostałe 5.000 zł. inwetarzem i przynależnościami fabryki wody sodowej. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Róża Elk — przy ul. Szopena 8 i Lejba Rom przy ul. Sadowej 9. Wszelkie umowy, zobowiązania, akty notarjalne pełnomocnictwa, obligi, weksle, czeki i inne dokumenty winne być podpisywane pod stemplem firmowym spółki przez dwuch członków Zarządu. Zastępcą Róży Elk jest zam. w Wilnie przy ul. Szopena Nr, 8 Benjamin Elk w sprawach zarządu spółką. Spółka z **ograniczoną odpowiedzialnością** zawarta na mocy aktu zeznanego przed Juljanem-Marcelim Korsakiem, Notarjuszem przy Kancelarji Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 czerwca 1927 r. z prawem automatycznego przedłużenia z roku na rok, o ile ktokolwiek ze wspólników na trzy miesiące przed upływem terminu nie zażąda w formie pisemnej rozwiązania spółki. 932—VI

361. l. B. «Towarzystwo PAHONIA skład papieru, książek i materjałów pisemnnych. **Spółka z ograniczoną odpowiedzial-nością».** Handel książkami, papierem i artykułami pisemnemi. Wilno, ul. Zawalna 7. Firma rozpoczęła działalność 10 stycznia 1927 r. Kapitał zakładowy 4.000 zł. podzielony na 20 udziałów po 200 zł. każdy całkowicie wpłacony Zarząd spółki stanowią zamieszkali w Wilnie: Fabjan Jeremicz, Adam Bieldziukiewicz i Adam Stankiewicz — wszyscy trzej przy ul. Połockiej 4 i Józef Plakatis przy ul. Popowskiej 13. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, akty przelewu, pełnomocnictwa podpisują pod stemplem firmowym dwaj zarządcy łącznie. **Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością** zawarta na mocy aktu zeznanego przed Sewerynem Bohuszewiczem notarjuszem w Wilnie w dniu 11 stycznia 1927 r. za Nr. 226 i uzupełniona na mocy aktu zeznanego przed Adamem Murza-Murziczem notarjuszem w Wilnie, w dniu 10 czerwca 1927 r. za Nr. 2441 na czas nieograniczony. 933—VI

Dział A dodatkowy.

91. IV A. «B. Rywkin i J. Salman spółka firmowa» Spółka została rozwiązana i firma wykreśla się z rejestru. 934—VI

6614 l. A. «Lifszyc Hesel» w Wilnie ul. Zarzeczna 17, sklep spożywczo-tytuniowy Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Fifszyc Hesel, zam. tamże. 935—VI

Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto pod Nr. Nr.

w dn. 9 lipca 1927 r.

6615 l. A «Izaak Salman fabryka garbarska» w Wilnie, ul. Meczetowa 9. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Izaak Salman, zam. przy ul. Sierakowskiego 24. Prokurenci zam. w Wilnie: Gierc Czarny przy ul. Piekiełko 7 i Abram Salman przy ul. Sierakowskiego 24, każden z prokurentów samodzielnie ma prawo podpisywać czeki i inne dokumenty pieniężne, również żyrować weksle i klientów, natomiast weksle własne podpisywane za firmę, również akcepty i tratty muszą być podpisywane przez obydwóch prokurentów łącznie. 936—VI

6616 l. A. «Zelikowicz Samuel» w Wilnie, ul. W. Stefańska 13, sklep żelaza. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Zelikowicz Samuel, zam. przy ul. Szopena 3. 937—VI

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11.VII 1927 r. pod Nr. 367 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. Sp. III 367. **«Bazar Przemysłu Ludowego Spółdzielnia Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie».** Siedziba przeniesioną została na ul. Kasztanową Nr. 3 m. 2. Na miejsce Stanisława Rzewuskiego i Michała Jakóbczyka do Zarządu powołano zam. w Wilnie: Ignacego Turskiego przy ul. Sierakowskiego 25 i Ignacego Bończa Rutkowskiego przy ul. Witoldowej 11. 947—VI


**Z powodu likwidacji Kolportażu pism Związku Inwalidów Wojennych w Wilnie,** uprasza się sz. wierzycieli o nadsyłanie swych reklamacji z tytułu zadłużenia się tegoż Kolportażu, do Komisji Administracyjnej pomienionego Związku (Ostrobramska ul. 19) do dnia 15 sierpnia 1927 r.

Najlepszą oliwę do maszyn rolniczych

**Vacuum Oil Company S. A.**

w specjalnych gatunkach do Wirówek, Żniwiarek, Motorów, Lokomobil, Młocarń, sieczkarń i t. d.

w dowolnych ilościach poleca

**ZYGMUNT NAGRODZKI**

**w Wilnie, ul. Zawalna 11-a.**

**POWOZIK** na gumach sprzedam niedrogo. Ostrobramska 25, u właściciela domu.

**Do odnajęcia** dwa pokoje zamotnemu ze wszystkiemi wygodami i telefonem. Kasztanowa 5 m. 7.

**POSZUKUJĘ** wykwalifikowanego nauczyciela łaciny i matematyki na lato na wieś dla ucznia 8 klasy. Mickiewicza 7 m. 5, od 5 — 6 godz. Warunki dogodne.

**POSADĘ** otrzyma kto pożyczy zł. 500 do 1.000, miesięczna płaca zł. 100, przewozić towar. Informacje udziela Makowski Zawalna 15

Skradziona dnia 24 czerwca b. r. książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Lida, rocznik 1890, na imię Chaima Lejby Gumnica, unieważnia się.

MŁODY ABSOLWENT Państwowej Szkoły Handlowej, z praktyką biurową, posiadający gruntowną znajomość księgowości, (system amerykański, włoski, komisowy, fabryczny i Taylora) korespondencji handlowej, piszący na maszynie z szybkością 135 uderzeń na minutę, usilnie prosi W.P.P. o zaofiarowanie jakiejkolwek posady biurowej, może być na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do adm. «Słowa» pod «Zdolny 19».

Z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia lokal duży składający się z 2 pokoi przy ulicy Mickiewicza w centrum. Wiadomość w Biurze Reklamowem S. Grabowskiego ul. Garbarska 1.

**Cebulki narcyzów** PEŁNYCH w wielkiej ilości do zbycia tanio. Wiadomość poczta Ilja maj. Ościukowicze Tukałłowa.

**Do wynajęcia 2 pokoje** z korzystaniem kuchni, ze wszystkiemi wygodami, ul. Mickiewicza Nr 48 m. 3.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **S. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. rz. 12- i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

W. Zdr. Nr. 31.

**Dr. G. Wolfson** weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul Wileńska 7. tel. 1067.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr 63.

DOKTOR **Aleksander Libo** Chor. by us u, gardła i nosa. Zawalna 22, od 9—12 i 2 — 5 p.p. W. Z. P. Nr 98.

**Bezinteresownie** poszukuje na wieś do 1-go września, nauczycielka, zajęcia z dziećmi, Arsenalska 6—1.

**OSOBA** z dobrej rodziny (P.P.) znajdująca się bez środków do życia, prosi o łaskawe zaofiarowanie pracy, tylko za utrzymanie i mieszkanie. Łaskawe zaofiarowanie: Zawalna 5 m. 5.

Poszukuję **POSADY BONY** z szyciem do dzieci, od lat 3. Mogę zająć się gospodarstwem. Zgodzę się na wyjazd. Wielka 23 m. 4, mieszk. por. Chrystodla J. W.

**3-POKOJOWE MIESZKANIE,** możliwie w centrum miasta poszukuję. Zgłoszenie sub. J. T. do adm. «Słowa».

**Poszukuje** się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

Znaleziono dnia 24 b. m. o godz. 10-tej wiecz. portmonetkę, z sumą, przeszło 40 zł. Odebrać można w autobusie Nr 14,275 lub u konduktora Kaweckiego w tymże autobusie.

**ZAGINĄŁ** przed czterema dniami pies, biały szpic, wabi się „Nix", ostrzyżony na lwa. Osoby mające jakiekolwiek wiadomości uprasza się łaskawie o zakomunikowanie, za wynagrodzeniem, pod adresem: Cukiernia B. Sztralla, Mickiewicza 12, Nosowicz Michał. Nadmienia się przytem, że samowolne przytrzymywanie psa będzie policyjnie ścigane.

# Bezpłatnie
## Utwory

# Aleksandra Dumasa

Z końcem przyszłego miesiąca ukaże się nasze nowe wydanie dzieł Aleksandra Dumasa. Dążeniem naszem jest rozpowszechnienie tych dzieł w najszerszych kołach. Postanowiliśmy zatem oddać dużą część utworów tych bezpłatnie. Każdy czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadeśle do naszego biura niżej dołączony kupon, otrzyma bezpłatnie kompletne wydanie

**DZIEŁ ALEKSANDRA DUMASA**

**w 24 tomach, zawierających około 4.000 stron druku.**

Aleksander Dumas jest największym powieściopisarzem światowej literatury. Romanse jego, pisane z niebywałem, ZAPIERAJĄCEM DECH, napięciem, ożywione cudownym humorem, nieporównaną fantazją oraz mistrzowską sztuką opowiadania, trzymają każdego czytelnika pod swoim przemożnym wpływem.

Dzieła jego ukażą się w tłumaczeniu bez zarzutu, ładnie wydane w zwykłym książkowym formacie. Wysyłkę uskuteczni się w kolejności zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, żądamy PO 50 GROSZY ZA TOM. Następujące dzieła będą rozdane bezpłatnie:

**Trzej muszkieterowie, Wicehrabia de Bragelonne, Kawaler de Maison Rouge, Mohikanowe paryscy, Kapitan Pamphille, Czarny Tulipan, Hrabia Monte Christo, Kawaler d'Harmenthal, Anioł Pitou, Kobieta w Aksamitnym Naszyjniku i t. d.**

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

Prosimy nie załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych.

**Bibljoteka Rodzinna**

Warszawa, Sienkiewicza 1

KUPON. Podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Aleksandra Dumasa. Imię i nazwisko: . . . . . .
Ulica: . . . . . Zawód: . . . .
Miejscowość: . . . . . .


MAURYCY RENARD.

38)

# Czy on?

Nigdy jeszcze Jan Marenil nie wydawał się Gilbercie tak godnym miłości, jak tego wieczoru. U Panillac'ów, którzy byli pierwszymi świadkami ich zaręczyn, urządzano wieczór popisów koncertowych. Podczas długich antraktów Jan Marenil i Gilberta wszystkich olśniewali pięknością, szczęściem, i młodością. Ku nim zwracały się spojrzenia zachwyconych gości.

Tego rodzaju przyjęcia nie trwają zbyt długo i nigdy nie przeciągają się do późnej nocy. Rozstano się przed pierwszą po północy.

Elegancka sylwetka Jana Marenil, czarna i biała, długo jeszcze widniała na trotuarze; stał patrząc za oddalającą się oświetloną limuzyną, unoszącą Gilbertę z ciotką. Obie otulone były luksusowemi jedwabiami, futrami letniemi i przybrane klejnotami. Poczem wsiadł do swego powozu i powrócił do domu.

Lionel de Prase nie pokazał się u Panillac'ów.

Zaledwie wysiedli w Neuilly, jak p. de Prase oświadczyła, że nie chce się jej spać, poszła więc do pokoju siostrzenicy i tam rozpoczęła z nią pogawędkę bez końca. Odprawiono służącą. Siedząc na łóżku Gilberty, p. de Prase mówiła z niezwykłem ożywieniem. Młoda dziewczyna bez niecierpliwości oczekiwała końca tej paplaniny, lecz chociaż godzina była już późna i wszyscy spali, p. de Prase nie ustawała w opowiadaniu najprzeróżniejszych drobnych epizodów ze swego życia.

Gilberta zaczynała dziwić się tej niezwykłej gadatliwości, gdy nagle usłyszano dyskretny sygnał samochodowy. Przed pałacem rozległo się trzykrotne wołanie syreny. Samochód oddalał się i, zdawało się, stanął w pobliżu.

Nieco zdziwiona Gilberta spojrzała na p. de Prase, która powinna była, według niej, podzielić jej zdumienie. Uderzył ją zmieniony wyraz twarzy ciotki, która stała się nagle uroczysta i poważnie wzruszona. Wstała, wyprostowana w swej czarnej sukni, przybranej srebrną lamą i rzekła tak, jakby miała oznajmić jej o nieszczęściu.

— Gilberto, moje dziecko, wybacz mi, że muszę cię zasmucić. Przygotuj się do wielkiego nieszczęścia, moja mała Gilberto...

— Ciociu! ciociu! — błagała nieszczęśliwa, łkając. Co się stało na Boga?

P. de Prase zgasiła światło.

— O, mój Boże, mój Boże! Ciociu! Co się stało?..

P. de Prase w ciemności rozsunęła firanki, poprzez szyby wsliznęło się do pokoju opalowe światło księżyca.

Gilberta z sercem bijącem młotem była bliska omdlenia. Otoczyło ją ramię ciotki, która przyciągnęła ją do siebie pieszczotliwie.

— Moja droga, kochana, musisz zdobyć się na odwagę... Ten, którego kochasz, nie jest ciebie godnym!

Okrzyk buntu i szloch rozpaczy były jedyną odpowiedzią.

— Nie, Gilberto. Nie jest on takim, jak myślałaś.

— Proszę mi to wytłomaczyć... To straszne.

— Sama zaraz zdasz sobie z tego sprawę... Chodź!..

Zrozpaczona, bezwolna, z trudnością wydobywając głos z zaschniętego gardła, zapytała:

— Ale gdzie. Dlaczego? Co to ma znaczyć?...

— Dowiesz się zaraz, moja maleńka. Uspokój się, błagam cię, jeśli mnie kochasz!

— Ktoś otworzył bramkę... szepnęła Gilberta.—Kto idzie?

P. de Prase podeszła do okna i wyjrzała z poza firanek.

— To Lionel wraca... Chodź ze mną, Gilberta. Nie odzywaj się tylko.

— O Boże, mój Boże! powtarzała dziewczyna, chwiejąc się na nogach i drżąc, jakby szła na tortury. —Jan, Boże, co też on mógł zrobić?.. Istotnie był trochę dziwny czasami, ale wreszcie...

Och! Janku... Janku...

Zeszły ze chodów, ciotka podtrzymywała słabnącą Gilbertę, zachowując okrutne milczenie.

Światło księżycowe wysrebrzyło sień, przez którą przechodziły.

Drzwi od gabinetu były otwarte; w głębi pokoju widać było otwarte okno.

W sieniach zbliżył się do nich wysoki cień Lionela.

Lionel schylił ku nim głowę, dając znak porozumiewawczy.

— Chodźcie.

Gilberta nieprzytomna prawie szła za ciotką, która prowadziła ściskając jej dłoń.

Lionel ukrył je za parawanem w którym była dziurka zrobiona umyślnie, by Gilberta mogła patrzeć.

Gilberta żyła, jakby pod wrażeniem strasznego koszmaru... widziała podwórze zalane światłem księżycowem, bruk wydawał się pokryty śniegiem, pełnym blasków, w głębi odciniała się wyraźnie wśród jasnej przestrzeni czarna bramka...

P. de Prase ściskała w swych rozpalonych rękach dłoń nieszczęśliwej dziewczyny.

— Co ja zobaczę, ciociu? Och, przez litość, powiedzieć mi...

— Cicho! Gilberto! Droga, kochana, moja malutka! Trochę cierpliwości a przedewszystkiem ani słowa!...

— Ach! Cóż to za tortury. Czemu mnie tak męczycie?...

Nie mogła powstrzymać jęków, pełnych bólu, rozpaczy.

— *Patrz!* — szepnęła nagle p. de Prase.

Cisza ciężka, rozpaczliwa, otoczyła ich...

Cień ludzki przeskoczył przez płot...

Gilberta powstrzymywała oddech. Lionel z matką znikli zupełnie w ciemności i ciszy.

Człowiek zręczny, gibki przebiegł przez dziedziniec. Na plecach niósł ciężar jakiś...

Stopy jego bez szelestu dotykały się do ziemi. Jak senne widziadło skradał się cicho, dyskretnie, wzdłuż muru.

Gilberta poczuła, że odciągano ją wtył. Cofnęła się posłusznie. Parawan posunął się za nią bez szelestu.

Tajemniczy człowiek znalazł się nagle w sieni. Otworzył drzwi oszklone, które pozostawił przymknięte. Poruszał się pewnie, swobodnie. Zbliżał się. W jasnej przestrzeni zarysowała się jego postać wysoka, smukła. W srebrnem świetle zarysował się wyraźnie jego profil. Gilberta drgnęła. Dłoń jakaś przylgnęła do jej ust. Zrozumiała, że Lionel ją pilnuje.

Z trzaskiem zapaliła się latarka elektryczna. Oślepiające światło jasną smugą oświeciło drogę przed nieznajomym. Spoczęło na meblach, ścianach, na parawanie i portjerach. W tejże chwili prawie zniknęło światło. Człowiek przestąpił próg gabinetu. Gilberta pociągana, przez jakieś silne ramię musiała zmienić kryjówkę. Dywan zagłuszał kroki.

Tymczasem drugi cień ludzki wśliznął się do sieni; przerażona Gilberta poznała niekształtną postać Aubry'ego, którego brzydziła się i bała. Zrozumiała wkrótce, że stanął za nią.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23.